Cena
Prix 15 fr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
55 r. du Faubourg Montmartre
PARIS (9).

Telefon: LAMartine 88-18
(lignes groupées)

Konto pocztowe
EDITIONS POLONAISES
PARIS C. 87 39 19

Słowo Polskie

DZIENNIK WOLNYCH POLAKÓW

LA PAROLE POLONAISE — Quotidien des Polonais Libres.

ROK I. PARYŻ, CZWARTEK 18 WRZEŚNIA 1952 Nr 117

CZYSTKA W FRANCUSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ

MARTY I TILLON W NIEŁASCE — ZWYCIĘSTWO DUCLOSA I LECOEURA

Paryż (R.P.). Ogłoszony na pierwszej stronie «L'Humanite» z 17 września br. komunikat sekretariatu komunistycznej partii francuskiej oznajmia, że Andre Marty, jeden z trzech poza Thorezem sekretarzy partii został usunięty z sekretariatu, pozostając członkiem biura politycznego partii. Charles Tillon, były szef komunistycznej organizacji wojskowej w czasach «Resistance» (Franc-Tireurs et Partisans) oraz były minister uzbrojenia i lotnictwa w gabinetach de Gaulle'a, Ramadiera i Bidault — został usunięty z biura politycznego, a został tylko w komitecie centralnym.

Sankcje zastosowane przez komitet centralny partii na posiedzeniu w Montreuil dnia 3 i 4 września zostały wywołane «przez niezgodność poglądów politycznych między komitetem centralnym a towarzyszami Martym i Tillonem przez pracę zmierzającą do wytworzenia frakcji wewnątrz partii, co mogło zachwiać jednością partii».

GŁOSOWALI PRZECIW SOBIE

Komunikat podaje obszernie historię «odchylenia» Tillona, który nie chciał zgodzić się z linią narzuconą Komitetowi Obrońców Pokoju przez kierownictwo partii komunistycznej, i pomimo przeprowadzonej pisemnie w r. 1951 samokrytyki, spotkał się bez wiedzy kierownictwa partii z Andre Marty i uzyskał u niego poparcie dla swej akcji. Komunikat opisuje różnice w dyskusji politycznej między Tillonem a Jeanette Vermaersch, żoną Thoreza oraz kryty kuje poglądy Tillona, przeceniające rolę kierownictwa komunistycznej organizacji oporu FTPF w zestawieniu z kierownictwem partii. Sekretariat partii twierdzi, że francuska partia komunistyczna w czasie wojny i po wojnie dawała zawsze dowody «proletariackiego internacjonalizmu oraz wierności dla Związku Sowieckiego i towarzysza Stalina». Wreszcie komunikat podaje do wiadomości, że propozycje biura politycznego z sankcjami przeciw Marty i Tillonowi zostały zatwierdzone jednogłośnie, przyczem głosowali za nimi także obaj obwinieni.

KU «FRONTOWI LUDOWEMU»

Czystka w partii komunistycznej francuskiej, dokonana zapewne na rozkaz Moskwy oznacza całkowite zwycięstwo w łonie partii grupy Duclosa i wiernego ucznia Thoreza, Lecoeur'a uchodzącej za umiarkowaną nad „nieprzejednanymi" typu Marty i Tillona, którzy stali się niepotrzebni i szkodliwi w momencie, gdy francuscy komuniści zamierzają tworzyć nowy „front ludowy" wraz z socjalistami i innymi partiami dla walki z rządem Pinay'a. Brutalność sankcji, zastosowanych wobec Andre Marty, który jako jeden z organizatorów buntu floty francuskiej na morzu Czarnym w roku 1919 uchodził za jednego z bohaterów komunizmu francuskiego i światowego oraz wobec Tillona, który miał dużą sławę w czasach oporu — wywołała wielkie wrażenie w całym świecie.

KREML RZĄDZI

W związku z czystką słusznie podkreśla Robert Bony w dzienniku „L'Aurore", że od chwili założenia francuskiej partii komunistycznej w roku 1920 stale rządzili nią nie Francuzi, lecz pośrednio Rosjanie, którzy kilkakrotnie nakazywali brutalnie czystki i radykalne zmiany orientacji politycznej. Tak też trzeba oceniać czystkę obecną, która niewątpliwie osłabi znacznie francuską partię komunistyczną.

Demonstracje głodowe w Czechosłowacji

NAWET REŻYM PRZYZNAJE, ŻE BRAK CHLEBA

Wiedeń (A.P.). — Osoby, przybywające z Czechosłowacji, stwierdzają że w wielu miejscowościach doszło do demonstracji głodowych na tle braku artykułów żywności. Demonstrują przeważnie kobiety. W Bratysławie i wielu innych miejscowościach Słowacji piekarze w ciągu dwóch dni nie otrzymali mąki, a w kooperatywach spożywczych można dostać jedynie piwo.

W Pradze ludność nie może zaopatrzyć się w ziemniaki na zimę. W Sudetach od wielu dni nie można kupić chleba.

Czeska prasa reżymowa, która niedawno donosiła o rekordowych żniwach, obecnie winę za brak chleba zrzuca na „aparat rolniczy". Centralny organ słowackiej partii komunistycznej „Pravda" pisze, że mimo reorganizacji aparatu ten nie może zaspokoić potrzeb ludności, co wywołuje jej niezadowolenie.

CIĘŻKA ZBRODNIA

Wiedeń (A.F.P.) — Słowacki tygodnik sportowy „Star" został zaatakowany z powodu „faworyzowania Ameryki" w sprawozdaniach z Helsinek i „ukrywania prawdy o sukcesach ZSRR. M. in. tygodnik ten, jedyny na terenie Czechosłowacji, podał, że w ilości punktów Stany Zjednoczone miały przewagę nad ZSRR.

W sprawie tej zwołano specjalne zabranie Kom. Centr. „Sokola" na którym potępiono „niedopuszczalne zaniedbanie obowiązków" ze strony tygodnika.



Duński minister spraw zagr. p. Ole Joern Kraft w dniu 18 bm. obejmuje w pałacu Chaillot w Paryżu swe funkcje przewodniczącego Rady Wspólncty Atlantyckiej.

Za czerwoną kurtyną

Komentarze na marginesie zakończonej onegdaj konferencji sowiecko-chińskiej w Moskwie można podzielić na trzy grupy.

Prasa sowiecka : Wydarzenie o znaczeniu światowym, układ o znaczeniu historycznym.

Prasa zachodnia: Góra porodziła mysz. Rosja dała Chinom mniej, niż swego czasu uzyskał od niej Czang Kai Szek. Frazesy o przyjaźni nie przesłonią faktu, że w układzie nie ma ani słowa o dalszej pomocy gospodarczej ZSSR, jakkolwiek w umowie z roku 1950 była mowa o 300 milionach dolarów. Trudno zrozumieć, z jakim obliczem delegacja chińska wróci do Pekinu, mając za cały bagaż bezterminowy garnizon sowiecki w Port Arturze i również bezterminową kontrolę Rosjan nad Mandżurią, ponieważ mimo formalnego przekazania Chinom kolei mandżurskiej Rosjanie pilnować będą zaplecza tego portu i linii komunikacyjnych, nie inaczej, niż robią to w Europie na Węgrzech, w Polsce itd. Dlatego wynikiem konferencji moskiewskiej jest w praktyce dalsze podporządkowanie Chin protektoratowi ZSSR z wszystkimi płynącymi stąd konsekwencjami.

Jedno jest tylko niejasne : komunikat mówi o uzgodnieniu ważnych spraw gospodarczych i politycznych. Z tego możnaby wnosić, że miesięczne rozmowy doprowadziły do pewnych ustaleń, w komunikacie bliżej niesprecyzowanych i utrzymanych w tajemnicy.

Wreszcie opinia japońska i narodowo-chińska : wynikiem konferencji moskiewskiej jest mobilizacja kontynentu chińskiego w służbie ZSSR. Ostrze powziętych w Moskwie, a tylko przelotnie zaznaczonych decyzji, skierowane być może zarówno przeciw Japonii, jak przeciw Formozie. Co zresztą nie wyklucza, że przygotowaniom wojennym towarzyszyć będzie huraganowy ogień propagandy pokojowej, mającej skruszyć przeciwnika od wewnątrz.

Opinia powyższa opiera się m. I. na głosach pekińskiej prasy komunistycznej. Są one napastliwe. Oskarżają Japonię, że dotąd nie ujawniła woli zawarcia pokoju z Chinami i Sowietami, lecz przeciwnie — stała się obok Formozy „bazą agresywnego imperializmu USA". W tej sytuacji Chiny i Sowiety nie mogły zrobić nic innego, jak uzgodnić środki, mające zapobiec nowej agresji.

Jak z tego widać, ocena wyników konferencji moskiewskiej obraca się w kręgu domysłów, przy znikomej ilości materiału faktycznego. Ale stan ten nie potrwa długo. Położenie na Dalekim Wschodzie, a szczególnie na odcinku koreańskim jest takie, że zmusza komunistów do dość szybkiego ujawnienia rzeczywistych zamiarów. Już choćby w Pan Mun Żom taktyka delegacji sowieckiej w najbliższych tygodniach pozwoli na uchylenie rąbka tajemnicy z tego, co istotnie postanowiono w Moskwie. **M. G.**

PARTIA WAFD ROZWIĄZAŁA SIĘ

Kair (A.F.P.). Przewodniczący partii Wafd Nahas zarządził rozwiązanie partii.

Członkowie, którzy zamierzają przystąpić do „odnowionej grupy" Wafd, muszą zgłosić się i podać swe dane zarządowi tej grupy, która dokona pierwszej selekcji, a następnie przekaże listę ministerstwu spraw wewn., jak tego wymaga dekret o reorganizacji stronnictw.

Odnowieniem partii kieruje stary przyjaciel Nahasa Farrang, będący zwolennikiem oczyszczenia partii i wyznaczenia na nowo gen. sekretarza w miejsce Serageddina.

„Najpoważniejsza era w dziejach świata"

Nowy Jork (A.F.P.) Przewodniczący komisji parlamentarnej energii atomowej Durhan oświadczył, że wybuch atomowy, który nastąpi tej jesieni na atolu Eniwetok, będzie największym z dotychczasowych wybuchów i „otworzy najpoważniejszą erę w dziejach świata".

Durhan nie wyjaśnił, czy chodzi o bombę wodorową, dodał jedynie że wybuch nastąpi nie w powietrzu lecz na ziemi.

TITO PROPONUJE WŁOCHOM WSPÓŁPRACĘ

Belgrad (A.F.P.). W mowie wygłoszonej z okazji rocznicy powstania pierwszych brygad partyzantów, Tito zaproponował Włochom współpracę — z pozostawieniem na przyszłość otwartej sprawy Triestu.

Stwierdziwszy, że Jugosławia nie zgodzi się na takie rozwiązanie sprawy Triestu jakiego pragną Włosi, Tito oświadczył, że to nie powinno być przeszkodą do współpracy w takich sprawach, jak wspólna obrona przeciw agresji, wymiana gospodarcza i konsolidacja pokoju światowego.

GENERAŁ CHOLTITZ REHABILITOWANY

Berlin (A.F.P.). Sąd honorowy, złożony z byłych generałów niemieckich rehabilitował gen. Choltitza, który jako ostatni niemiecki komendant Paryża nie wykonał rozkazu Hitlera zniszczenia mostów i instalacji publicznych miasta.

Choltitz tłumaczył się, że nie posiadał środków wojskowych, potrzebnych do wykonania rozkazu, a zresztą rozkaz był bezprzedmiotowy, ponieważ przeciwnik już oskrzydlał Paryż.

Gen. Choltitz był w związku z tą sprawą bojkotowany przez byłych oficerów niemieckih, którzy zerwali z nim stosunki.

DWIE PARTIE ROZWIĄZANO W BAWARII

Monachium (A.P.). — Rząd bawarski rozwiązał dwie partie o charakterze radykalnym i neohitlerowskim — „partię robotniczą Niemiec", oraz „polityczne towarzystwo byłych internowanych".

Ta ostatnia organizacja składała się z Niemców, internowanych po kapitulacji przez aliantów, a kierowali nią byli oficerowie SS.

Papież broni jednostki

PRZED NADUŻYCIAMI PSYCHOANALIZY

Miasto Watykańskie (A.P. - A.F.P.). — Przyjmując na posłuchaniu lekarzy, członków kongresu histopatologii — Ojciec Św. poddał dłuższej krytyce pewne metody stosowane przez psychoanalizę w leczeniu chorób nerwowych, potępiając szczególnie „panseksualizm" pewnych szkół lekarskich oraz zbyt głębokie wdzieranie się medycyny w dziedzinę życia psychicznego jednostki ludzkiej.

Omawiając metody leczenia, Pius XII stwierdził, że na pierwszym miejscu także i w medycynie muszą stać zasady moralne, które ujmują myśl ludzką w trwałe łożysko tak jak brzegi ujmują strumień i nadają mu przez to większą siłę. Poza zasadami moralnymi, medycyna musi na pierwszym miejscu uwzględniać interes osobisty pacjenta i jego wolność ; natomiast interes zbiorowości ludzkiej i wiedzy lekarskiej muszą ustępować na plan dalszy. Przy tej okazji papież napiętnował barbarzyńskie doświadczenia dokonywane rzekomo w imię wiedzy na uwięzionych w obozach koncentracyjnych, a także niektóre metody lekarskie, które zbyt mało zwracają uwagi na wolną wolę i osobowość pocjenta.

« Kłamstwo jest największym wrogiem demokracji »

TRUMAN PRZECIW DEMAGOGII I OSZCZERSTWOM

Waszyngton (A.P.). — Prezydent Truman przemawiał na narodowej konferencji mieszkańców USA, zamierzających się naturalizować, a więc do przyszłych obywateli Stanów Zjednoczonych — o roli „wielkich kłamstw w polityce".

„Takim wielkim kłamstwem, — oświadczył Truman — jest zarzut, że tolerujemy w naszym rządzie komunistów i inne żywioły nielojalne. Takim wielkim kłamstwem jest atakowanie jako zdrajcy jednego z największych generałów i patriotów" (aluzja do ataków sen. McCarthy'ego na gen. Marshalla).

„W naszym kraju — mówił dalej Truman — komunizm poniósł klęskę. W wyborach na prezydenta w r. 1932 partia komunistyczna zebrała ponad 100 tys. głosów, gdy dziś nie ma więcej jak 25 tys. zwolenników. Ale niebezpieczeństwem dla demokracji jest kłamstwo. Jest ono bronią polityczną, wynalezioną przez komunistów ,ulepszoną przez Hitlera i stosowaną dziś w skali światowej przez Sowiety.

Technika wielkiego kłamstwa polega na wysuwaniu oskarżeń tak potwornych, iż nikt nie może uwierzyć, aby odważono się na ten krok bez podstaw. Hitler powiedział zresztą: ilekroć kłamstwo jest dość bezczelne, ludzie wierzą, że jest w nim ziarno prawdy. A następnie powtarza się te łgarstwa do przesytu nie dbając o obalające je dowody."

CzyPinay złamie opór kupców?

Paryż (R.P.). — Premier Pinay po niedawnej naradzie międzyministerialnej wysłał instrukcje do prefektów w sprawie surowej polityki wobec kupców nie chcących zastosować się do polityki obniżki cen. Rząd przygotowuje w tej sprawie szereg dekretów wykonawczych. Jego dążeniem jest zmniejszenie wogole ilości sklepów i kupców, co wpłynęło by na uproszczenie obiegu handlowego i zmniejszenie ilości pośredników.

Od roku 1945 ilość kupców we Francji wzrosła o 116 tysięcy, z czego 34 tysiące w handlu spożywczym, a 17 tysięcy w handlu włókienniczym. Za dużo sklepów posiada tylko kierowników (gerant), co powoduje, że ze sklepu musi wyżyć właściciel i kierownik, a to podwyższa ceny. Urzędnicy kontroli gospodarczej stwierdzili, że ceny artykułów włókienniczych spadły w hurcie od kwietnia 1951 o blisko 30 proc., ale w handlu detalicznym obniżyły się tylko o 6 proc. W ciągu trzech i pół lat ceny w handlu hurtowym wzrosły o 29 proc., a w handlu detalicznym conajmniej o 40 proc. W Paryżu w lecie bieżącego roku jarzyny były sprzedawane 8-10 razy drożej niż w miejscach produkcji. Rząd zamierza energicznie zwalczyć te nadużycia.

PIUS XII LEKKO CHORY

Miasto Watykańskie (A.F.P. - A.P.) — Papież zawiesił posłuchania na kilka dni z powodu lekkiej gorączki na tle gastrycznym.

ROCZNICA « Bitwy o Wielką Brytanię »

Londyn (A.P.). — W ramach rocznicy bitwy powietrznej o W. Brytanię w r. 1940 odbyła się w Londynie defilada samolotów. Otwierał ją myśliwiec Hurricane", będący ze swą szybkością 300 km. na godzinę w r. 1940 ostatnim wyrazem techniki, pilotowany przez b. uczestnika „Bitwy o W. Brytanię"

Tłumy mieszkańców po raz pierwszy mogły podziwiać formację 12 bombowców odrzutowych „Canberra", z których jeden przeleciał niedawno Atlantyk tam i z powrotem w ciągu 10 godzin.

W 7 minut po zakończeniu defilady, w której brało udział 213 samolotów, przeleciał lotem strzały od horyzontu po horyzont nowy myśliwiec superdźwiękowy Hawker-Hunter, rozwijający szybkość ponad 1.100 km. na godzinę.

DZIEWICZY DR SCHACHT

Któż nie przypomina sobie sylwetki dra Schachta, „wielkiego magika" finansów hitlerowskich? Alchemia dra Schachta — jak to określił w głośnej w Polsce przed wojną książce wybitny ekonomista polski Jerzy Zdziechowski — umożliwiła Hitlerowi dokonanie bez złota olbrzymich zbrojeń, które później utopiły we krwi całą Europę.

Starszy pan o staroświeckim wyglądzie, jeszcze bardziej sztywny niż przeciętny junkier-pruski, ledwie wyciągnął swą chronioną przez wykrochmalony kołnierzyk szyję z norymberskich opresji.

Dr Schacht pojechał ostatnio do Teheranu, by poradzić, łkającemu dr Mossadekowi, jak wydobyć z nędzy naród perski. Popatrzył, podumał i powiedział, że Persowie są zbyt leniwi. Winni więcej pracować Czołgów i samolotów na razie nie radził budować.

A zapytany na temat konfliktu naftowego, oświadczył z godnością:

— To jest problem natury politycznej. Nie jestem politykiem, lecz nic nie znaczącym ekonomistą. (Ein kleiner Ekonomist!)

Skromny, dziewiczy dr Schacht! Można by rzec — niemiecka Joanna d'Arc, która cudem uniknęła stosu.

LITMAR

POTĘŻNA ARMADA MORSKA

ARGUMENTEM ZACHODU W ZIMNEJ WOJNIE

Oslo (R.P.). — W północnej Norwegii niesprzyjające warunki atmosferyczne zwolniły tempo działań w manewrach morskich „Mainbrace". Flota i siły powietrzne podzielone na dwie grupy „Pomarańczowych" i „Niebieskich" przeprowadzają jednak skutecznie powierzone im zadania. „Niebiescy" — obroncy wybrzeży Europy i Bałtyku zadali poważne straty atakującej grupie „Pomarańczowych", „zatapiając" ich krążownik i dwie łodzie podwodne.

Londyn (R.P.) Londyńskie koła polityczne nie wątpią, że sowiecka propaganda uzna bliskie manewry morsko-powietrzne na północ-wschodnim Atlantyku za prowokację, i przyznają, że manewry te są pociągnięciem Zachodu w zimnej wojnie ze Wschodem. Nie mniej w ten sposób zostanie wykazane, iż Zachód nie uznaje Bałtyku za „morze zamknięte" Rosji, oraz że ma prawo przygotowania obrony Skandynawii przed ewent. agresją.

Jak stwierdza redaktor wojskowy „Daily Herald", drażliwość sowiecką na punkcie Bałtyku można tłumaczyć tajemnicami, które tam Rosja posiada. Nie mniej koła wojskowe podkreślają, że w czasie manewrów będą ściśle przestrzegane prawa międzynarodowe i nie dopuści się do żadnych prowokacji.

W manewrach bierze udział 160 okrętów wojennych z USA, Kanady W. Brytanii, Norwegii, Danii, Francji, Holandii i Belgii. Do tej armady należą największe lotniskowce amerykańskie i brytyjskie.

TAJFUN NA WYSPIE WAKE

Małą wyspę na Pacyfiku Wake, gdzie w październiku 1950 odbyło się spotkanie Trumana z Mac Arthurem; nawiedził tajfun o szybkości 225 km.-godz. niszcząc wszystkie urządzenia amerykańskiej bazy wojennej.

« IDZCIE SOBIE DO ROSJI »

Nehru oświadczył, że nie ugnie się przed komunistami

Nowe Delhi (A.P.) Wracając z posiedzenia komitetu partii kongresowej w Indore, premier Indii Nehru zatrzymał się w Ujjai, by wygłosić przemówienie. Przywitał go trzytysięczny tłum robotników z transparentami, wykrzykujący hasła komunistyczne.

Nehru zwrócił się do manifestantów z następującymi słowami:

„Jeśli komuniści sądzą, że osiągną swój cel organizując manifestacje i zamieszki, to zachęcam ich, by wraz ze swymi czerwonymi sztandarami i transparentami wynieśli się do ojczyzny komunizmu. Nie jestem skłonny ugiąć się przed nimi. W Indiach nie ma dla nich miejsca ».

W przemówieniu do pięciu tysięcy robotników Nehru podkreślił potrzebę utrzymania pokoju.

Zdumienie i rozgoryczenie w Londynie

PO WYSTĄPIENIU MOSSADEKA

Teheran (A.F.P.) Parlament perski po dyskusji nad expose Mossadeka udzielił mu votum zaufania 60 głosami na 61 głosujących.

W czasie dyskusji gwałtowną mowę wygłosił poseł z Frontu Narodowego i wiceprzewodniczący parlamentu Razawi. Oświadczył on m. i.: Nie pozwolimy, aby nasza nafta zbroiła mocarstwa zachodnie przeciw krajom tak przyjaznym dla nas, jak Sowiety. Zapewniamy Rosjan i kraje bloku wschodniego, że nie wydamy innym państwom ani naszych kopalń, ani kolei, ani baz wojskowych, by służyły przeciw nim. Nie będziemy nigdy instrumentem w rękach imperialistów.

PESYMIZM W LONDYNIE

Londyn (A.F.P.) Zdaniem kół politycznych w Londynie kontrpropozycje Mossadeka są krokiem w tył. Mossadek proponując wypłatę odszkodowań, uwzględnia jedynie wartość urządzeń rafinerii w Abadan, a nie uwzględnia znacznie wyższej wartości koncesji, którą rząd perski przedterminowo unieważnił.

Zdumienie wywołał w Londynie zarzut Mossadeka, że polityka brytyjska wobec Persji jest wroga, skoro W. Brytania złożyła wszelkie dowody przyjaźni. Świadczy o tym zarówno ostatnia nota Churchilla i Trumana, jak oświadczenie min. Edena .

ROZRUCHY W KURDYSTANIE

W Kurdystanie, w Persji, doszło do poważnych rozruchów w związku z manifestacją urządzoną przez studentów na korzyść włościan domagających się niezwłocznego podziału ziemi stosownie do nowej ustawy uchwalonej przez parlament. Pochód skierował się do siedziby gubernatora, którą obrzucono gradem kamieni. Policja, nie mogąc rozproszyć tłumu użyła broni, raniąc 80 manifestantów. Ponadto doszło do otwartej wojny między dwoma naczelnikami szczepów na wskutek dawnych nieporozumień w czasie której kilku ludzi zostało zabitych. Na miejsce wysłano oddziały wojska a samoloty rozrzuciły ulotki wzywając ludność do zachowania spokoju.

Bron atomowa piosenką przyszłości

— OŚWIADCZYŁ GEN. BRADLEY

Paryż (A. P.). — Szef połączonych sztabów Stanów Zjednoczonych Gen. Omar Bradley oświadczył wczoraj na konferencji prasowej w głównej kwaterze sił zbrojnych NATO, że za wcześnie jeszcze na planowanie zastąpienia lądowych sił zbrojnych przez bombę atomową.

Gen. Bradley podkreślił, że niebezpieczne są „marzenia" o zredukowaniu ilości wojska na rzecz broni atomowej. 97 dywizji, które według planów NATO mają być sformowane pod koniec 1954 r. wystarczą jedynie na zatrzymanie wstępnej ofensywy przeciwnika. Ażeby wykonać przeciwuderzenie, Europa potrzebuje o wiele większych sił zbrojnych.

Opinie coraz częściej pojawiające się na łamach prasy europejskiej i w przemówieniach, że nowe bronie atomowe zastąpią wojsko lądowe, są fałszywe. Jeżeli wojska przeciwnika będą się posuwać w odstępach stumetrowych między poszczególnymi żołnierzami, to najsilniejsza bomba atomowa nie zatrzyma ich marszu. Może go zatrzymać jedynie równie silna armia lądowa. — oświadczył gen. Bradley.



Pobożne życzenia

Jak już zwróciliśmy uwagę, politycy amerykańscy w toku kampanii wyborczej zgodzili się łatwo na „titoizm" jako formułę oswobodzenia narodów ujarzmionych przez Sowiety Do dyskusji włączył się w „New York Herald" głośny publicysta Walter Lippman, który — wypowiadając się za Stevensonem a przeciw Eisenhowerowi — oznajmił:

Prawdziwą linią naszej polityki powinno być nie podsycanie buntów mas przeciw rządom satelickim, lecz podsycanie buntów rządów satelickich przeciw Związkowi Sowieckiemu. Jednym słowem — titoizm czyli potwierdzenie nacjonalizmu przeciw imperializmowi rosyjskiemu.

Przed Lippmanem to samo powiedział Dulles, którego Lippman zwalcza. Z tą różnicą, że Dulles wypowiedział tę formułę dla propagandy. Sam bowiem ocenia ją sceptycznie. Natomiast Lippman zdaje się być zachwycony takim „rozwiązaniem" Już widzimy Bieruta lub Rokossowskiego w roli Tity. Już był jeden taki. Nazywał się Gomułka..

Zniecierpliwienie jest złotem

Londyński miesięcznik „Trybuna" organ NIDu zastanawia się nad przyczynami agresywności Ukraińców w stosunku do Polaków, a zwłaszcza ich bezceremonialności w stosunku do naszych terytoriów. „Trybuna" uważa, że

część winy ponoszą tu sami Polacy, którzy od przeszło trzydziestu lat ciągle namawiają Ukraińców do współpracy, a nawet do ścisłych związków międzypaństwowych. Nic dziwnego, że w tych warunkach różni politycy ukraińscy nabrali przekonania, że taka współpraca jest dla Polski rzeczą niezbędną, bez której trwałość jej bytu jest zagrożona i wyciągając stąd logiczny wniosek domagają się za swą przychylność zapłaty w postaci roszczeń terytorialnych. Tymczasem sytuacja przedstawia się zupełnie inaczej. Źródła polskich pro-ukraińskich sympatii nie należy szukać w jakimś machiavelistycznym planie politycznym, lecz w polskim romantyzmie i podświadomym tradycjonaliźmie spuścizny dawnej Rzeczypospolitej, których sentymentalnym wyrazem jest hasło „Za naszą i waszą wolność". Niepodległa Polska, jak wykazał ten okres między dwiema wojnami światowymi, może doskonale istnieć bez wolnej Ukrainy, natomiast trudno jest sobie wyobrazić sytuację odwrotną.

Zniecierpliwienie bywa niekiedy bardziej złotem niż milczenie. Do wywodów „Trybuny" merytorycznie nie trzeba nic dodawać.

CIĘŻKI LOS PRZYJACIÓŁ Z.S.S.R.

Polityczny doradca sowieckiej komisji kontrolnej w Berlinie Siemionow udzielił ostrej nagany zarządowi „Towarzystwa przyjaźni niemiecko-sowieckiej", zarzucając mu zupełny brak aktywności i spekulowanie tylko na osobistych korzyściach. Skutek jest taki, że więcej osób występuje z towarzystwa, niż zapisuje się.

O języku, w jakim zredagowany jest list, świadczy chociażby zdanie: „Towarzystwo przepełnione jest agentami, sabotażystami i elementami skorumpowanymi...".

NISZCZENIE ZABYTKÓW KOŚCIELNYCH NA WĘGRZECH

Radio watykańskie donosi, że na Węgrzech na polecenie rządu usuwa się z budynków i demoluje wszelkie ślady kultu religijnego, mogące przypominać ich dawne przeznaczenie. W szczególności przerabia się w ten sposób na cele świeckie fasady i wnętrza klasztorów, skonfiskowanych po zniesieniu zakonów.

IZRAEL MA PRETENSJE DO WSCHODNICH NIEMIEC

Minister spraw zagr. Izraela p. Szaret stwierdził wobec prasy, że odpowiedź sowiecka na notę w sprawie odszkodowań wschodnio-niemieckiej Republiki jest niewystarczająca. Pretensje Izraela do Wschodnich Niemiec z tytułu prześladowań hitlerowskich wynoszą 500 milionów dolarów.

Natomiast Izrael nie wysywa roszczeń do Austrii, uważając ją za ofiarę nazizmu, i zadowolí się, jeśli Austria zwróci indywidualnie skonfiskowane Żydom majątki lub wypłaci wartość majątków pozostawionych bez spadkobierców.

Znów kłopoty z dostawami zboża

CHŁOPI OBAWIAJĄ SIĘ GŁODU JUŻ W ZIMIE

Dostawa kontyngentów zbożowych idzie opornie w całym Kraju. Jest widoczne, że struprocentowe dostawy udają się tylko tam, gdzie zastosowano nacisk administracyjny, gdzie steroryzowano chłopów wyrokami na „kułaków", lub gdzie wysłano na wieś „ekipy skupu", które po prostu odbierają zboże.

Codzienne wieczorne audycje radia warszawskiego przeznaczone dla wsi obfitują w szczegóły dotyczące dostaw kontyngentowych. W dniu 11 września ogłoszono ze szczegółami uchwałę kołchozu w Boruszewle pod Płockiem. Chłopi tamtejsi wzywają wszystkie wsie w Polsce do przyspieszenia siewów jesiennych i do wykonania w terminie „wszystkich obowiązków wobec państwa" a więc i dostaw zboża do magazynów państwowych. Tego samego dnia administracja powiatu Wolsztyn w woj. poznańskim otrzymała porcję wymyślań za to, że nic nie zrobiła dla uzyskania dostaw od chłopów we wrześniu i wobec tego powiat jest na 24 miejscu, chociaż w sierpniu był na pierwszym.

Podobnie krytykowano kilka tygodni temu powiat gnieźnieński, gdzie rzekomo „kułacy demoralizowali małorolnych i średniorolnych chłopów „powodując opóźnienia w dostawach. Rada Narodowa w Gnieźnie zwołała wtedy konferencję działaczów gminnych i przedstawicieli urzędów skupu, wysłano specjalne ekipy na wieś i sprowadzono chłopów w pochodach z transparentami i orkiestrami, uzyskując oczywiście wymagane zboże.

Tego samego rodzaju wydarzenia rozegrały się w województwach krakowskim i rzeszowskim na krótko przed dożynkami w Krakowie. Naprzód była krytyka rad narodowych przez radio, a następnie wyprawy na wieś i sprowadzanie chłopów pod groźbą, że w razie nieposłuszeństwa będą ogłoszeni jako „oporni kułacy" i nawet karani za sabotaż.

Powody oporu wsi są jasne, ale jest rzeczą zdumiewającą, że opór ten w b. r. jest tak silny. Trzeba więc przypomnieć, że ilości zboża od poszczególnych gospodarzy są wyznaczane w gminie zależnie od powierzchni i urodzajności jego ziemi, a gmina dostaje „kwotę" z powiatu i musi dostawić tyle ton, ile jej nakazano. Żądane kwoty są bardzo wysokie, wyższe niż w r. 1951. W wielu powiatach przeprowadzono wobec tego ponowne oszacowanie gruntów chłopskich i niejednemu gospodarzowi nakazano dostawę zboża „odpowiadającą 15 ha gruntu" chociaż ma on np. tylko 10.

W tych warunkach chłopi poczuli się tak dalece zagrożeni że w niektórych okolicach istnieje obawa głodu na wsi już w zimie. Są okręgi Polski, które odczuły trudności żywnościowe na przednówku 1952 r. i obawiają się, że w r. 1953 braknie im ziarna na chleb jeszcze wcześniej. Tó jest też powodem, że trzeba wyjątkowego nacisku, by uzyskać dostawę kontyngentów.

TEN PIERWSZY GOMÓŁKA

Mało komu wiadomo, że w wieku XVI muzyka była dziełem sztuki najlepiej w Polsce reprezentowanym. Nie brakło wtedy kompozytorów i wykonawców. W Krakowie na przykład tworzyli oni osobny cech, dla którego ustawę, obowiązującą już od dawna, król Zygmunt August na nowo potwierdził.

Największą rolę w rozkwicie muzyki szesnastowiecznej przypisać należy Jagiellonom, którzy dość obojętni na malarstwo i rzeźbę, kochali się w kapelach i orkiestrach. Zygmunt Stary stworzył nawet coś w rodzaju małego chóru sykstyńskiego z tak zwanych «rorantystów» — kolegium śpiewaków duchownych na Wawelu, śpiewających w czasie roratów, skąd też ich nazwa. Żył w tym wieku i pracował w kapeli dworskiej najsłynniejszy wówczas na świecie całym lutnista Walenty Bekwark, co to się nawet do przysłów polskich dostał w powiedzeniu że «nie każdy weźmie po Bekwarku lutnię».

W kapeli dworskiej Zygmunta praktykował już jako dziecko Mikołaj Gomółka. Z rachunków skarbowych można śledzić naukę i pracę tego muzyka w ciągu lat piętnastu. Później Gomółka przenosi się na dwory magnackie, pracując raczej jako kompozytor, nie wirtuoz. W roku 1580 w Krakowie u Łazarza wyszły jego «Melodiae na psałterz polski», dzieło które pod względem muzycznym dorównuje poetyckim wartościom przekładu czarnoleskiego. Pod względem formy bliskie chorałom protestanckim, przewyższa je nieskończenie bogactwem inwencji, odmianami stylu przystosowanego do tekstu, wyrażającego to żal i skruchę, to ufność i radość lub tryumf. Gomółka miał możność korzystania z bogatej królewskiej biblioteki muzycznej. Talent jego, podparty osłuchaniem się wielkim w muzyce francuskiej i włoskiej, pozwolił mu stworzyć utwory muzyczne wyższego stylu, w których łatwo jednak daje się odnaleźć «ducha muzyki ludowej».

Gomółka jest więc twórcą muzyki narodowej polskiej. On pierwszy godził rytmikę i formę niemal taneczną (ludową) z powagą i stylem religijnym, wzorowanym na dziełach obcych. Wiele najstarszych kolend, jak powiadają, pochodzi właśnie od tego kompozytora, lub też było inspirowanych przez jego muzykę. Jest on również twórcą najstarszych polskich «galard» i «kurantów» — chociaż rzecz ta nie jest bardzo pewna.

Niestety, współcześni nie docenili wartości muzyki Gomółki, pokolenia późniejsze zaś zupełnie o nim zapomniały. Dopiero badania historyczne XIX wieku odsłoniły jego nazwisko i wygrzebały jego prace spod pyłu zapomnienia jakim były przykryte, pozwalając cieszyć się nam jego oryginalną twórczością.

L. M.

Niemcy nie marnują okazji

KRECIA ROBOTA PRZECIW ZIEMIOM ZACHODNIM

Londyn (N.B.I.). — „Przegląd Zachodni", organ Związku Polskich Ziem Zachodnich zamieścił w swym ostatnim numerze interesujący artykuł pióra Antoniego Dargasa pt. „Krecia robota". Artykuł omawia „sensacyjne" informacje o naszych ziemiach zachodnich wypuszczane przez niemieckie kuźnie rewizjonistyczne dla użytku prasy zagranicznej.

Z obszernego artykułu cytujemy następujący ustęp :

„Dziedziną wreszcie, w której rewizjonizm niemiecki spodziewa się osiągnąć największe rezultaty, jest obecne napięcie między światem zachodnim a Sowietami. W odniesieniu do sprawy granicy na Odrze i Nysie znajduje to wyraz w sugestiach, pochodzących przeważnie ze źródeł niemieckich, jakoby Moskwa gotowa była oddać polskie ziemie odzyskane Niemcom za cenę ich neutralności w konflikcie. Jest to kanał, którym inspiracje niemieckie najłatwiej i najskuteczniej mogą przenikać do opinii i ośrodków politycznych Zachodu. Każda wiadomość bowiem, która wiąże się z walką między blokiem zachodnim i wschodnim o Niemcy, obiega prasę swiatową, nawet jeżeli źródło jej jest wątpliwe. Z tych możliwości propaganda niemiecka korzysta w całej pełni, wplatając zręcznie do ogólnego stosunku polityki sowieckiej wobec Niemiec własne tezy w sprawie granicy na Odrze i Nysie. W kołach politycznych w Bonn ukuto nawet specjalną nazwę dla teorii dogadania się niemiecko-sowieckiego za cenę obszarów polskich. Określa się ją jako „teorię wielkodusznej oferty".

Artykuł p. Dargasa nasuwa jeden wniosek : przed nami staje nowe zadanie naświetlenia i piętnowania przybierającej na sile niemieckiej propagandy rewizjonistycznej oraz prostowania błędnych odgłosów prasy zachodniej w sprawie ziem odzyskanych.

Radzieckie filmy w oczach Zachodu

W Zurychu odbył się zamknięty pokaz sowieckich filmów dokumentarnych, rozrywkowych i tygodników filmowych. Sprawozdawca dziennika „Die Tat" pisze na marginesie tego pokazu:

To, o czym dochodziły pogłoski, okazało się rzeczywistością: bezgranicznie grube, niezgrabne forsowanie tendencji politycznej, tryumfująca zasada stachanowszczyzny, alegoria prymitywnego „nadczłowieka pracy" na rzecz państwa z bohaterem tryskającym siłą fizyczną o głupawej bezdusznej twarzy i oczach wytrzeszczonych z uwielbieniem w stronę jedynego bóstwa — Stalina. Na każdym kroku apele o poświęcenie na rzecz partii wszelkich wartości osobistych aż do wydania własnego męża jako zdrajcy.

Nigdy dotąd nie widzieliśmy czegoś tak brutalnego, nawet na filmach hitlerowskich.

Jak na to reaguje publiczność?

Publicznością w Rosji jest pokolenie, które nie wyjrzało nigdy poza żelazną kurtynę i które nie zna żadnej książki, żadnej gazety lub filmu, mogących wstrząsnąć dogmatem o wszechwladzy państwa. Po 30 latach propagandy tym ludziom w dalszym ciągu wbija się maczugą w głowę te same tendencje. „

W filmach. przeznaczonych dla państw „demokracji ludowej", widoczny jest pewien dobór filmów. Zbyt ciężko strawny pokarm podaje się w mniejszych i staranniej garnirowanych dawkach. Ale — jeśli chodzi n. p. o Wschodnie Niemcy — niebezpieczeństwo jest duże. Gdy nas śmieszą filmy, oparte na starych zdjęciach amerykańskich dzielnic nędzy, Niemcy reagują inaczej. Za czasów Goebbelsa przywykli do „odciągania" co najmniej 50 proc. na konto propagandy, ale okazało się, że ta reszta może mieć dostatecznie opłakane skutki.

Natomiast — zdaniem dziennika — rosyjską propagandę filmową można bez obawy dopuścić na zachodnie ekrany. Filmy te bowiem pokazują bez szminki, jak wygląda do absurdu doprowadzony system, którego odmalowanie przekracza wyobraźnię ludzi Zachodu.

Sowiecka doktryna Monroego

W październiku b.r. ogłoszona zostanie komunistyczna doktryna Monroego, obejmująca kontynent eurazjatycki. Wzdłuż całego tego obszaru, sięgającego od Berlina po Kanton, Rosja utworzy potężny kordon wojskowy i polityczny. (Monroe prezydent U.S.A. 1817-1825 głosił zasadę zupełnej izolacji Stanów Zj.)

Informacja powyższa, pochodząca od jednego z polityków południowo-koreańskich, opierać się ma na dokumencie z ostatniego kongresu młodzieży komunistycznej, zorganizowanego w nowym ośrodku przemysłowym Komsomolsk nad Amurem.

PAŁAC JUŻ JEST

Chińska agencja komunistyczna donosi o zakończeniu budowy pałacu, w którym odbyć się ma konferencja pokojowa narodów Azji i Pacyfiku. Pałac wzniesiono w Pekinie w stylu chińskim, ale z wszystkimi nowoczesnymi urządzeniami, jak n.p. z systemem równoczesnego tłumaczenia obrad na 8 języków.

NOTATKI Z KRAJU

Jajecznica z trzech jaj kosztuje w restauracjach szczecińskich 5 zł. 50 gr.

Dziurawy most w Lądku Zdroju został naprawiony w ten sposób, że zerwano deski po bokach mostu i załatano nimi dziurę w środku. Skutek jest taki, że przedtem nie można mostem przejechać, a teraz jest on tak wąski, że nawet piesi mają trudności.

Osiedle Raków przy reklamowanej hucie im. Bieruta w Częstochowie dostało obietnicę założenia tam kina; odpowiedź nadeszła w 8 miesięcy po złożeniu prośby przez miejscowych robotników. Raków ma około 15 tys. mieszkańców.

Oficjalne wyjaśnienie Centralnej Rady Zw. Zaw. mówi, że prawo do emerytury robotniczej może być zagrożone m. in. przez przerwanie „ciągłości pracy" a nastąpić to może w wypadku zmiany miejsca pracy. Najbardziej charakterystycznym jest wypadek gdy kierownik zakładu odmówi swej zgody na odejście pracownika — wiedy robotnik „samowolnie" opuszczający przedsiębiorstwo karany jest „przerwaniem" okresu liczonego do emerytury.

Teatr miejski w Piotrkowie postanowił dopomóc w, zorganizowaniu satyrycznego teatru kukiełek w miejscowym kombinacie bawełnianym. Aktorzy zawodowi przygotowują amatorów do wystawienia rewii na tematy aktualne.

Ukazało się w druku wydanie całkowite opery Moniuszki „Halka". Opracował je rektor szkoły muzycznej w Łodzi prof. W. Sikorski. Wydanie obejmuje 4 tomy druku.

Szał „zobowiązań produkcyjnych" z okazji wydania odezwy wyborczej Frontu Narodowego oraz XIX zjazdu partii komunistycznej w ZSRR" opanował cały Kraj. Po apelu „9 fabryk" z Ursusem, hutą Bobrek i n. na czele przystąpiły do bardziej wytężonej pracy elektrownie w Wałbrzychu, Dychowie i Poznaniu, fabryka cementu w Rejowcu, huta Kościuszko, pod Chorzowem oraz szereg innych przedsiębiorstw.

Przyczynek do sprawy katyńskiej

Stała piękna wiosna madrycka 1943-go roku. Od Guadarramy pociągał jeszcze chłodny wiatr,, ale na słońcu było już niemal gorąco. Po ulicach snuły się setki cudzoziemców, zwalnianych stopniowo z Mirandy del Ebro, i co kilka dni z dworca kolejowego odchodziły transporty na Gibraltar lub Valencia de Alcantara. W kawiarniach barach, tawernach i dancingach łatwo było napotkać na liczne grupki «turystów Sikorskiego», zarówno Mirandczyków, jak i świeżo napływających z Francji przez Barcelonę, Leridę, Huescę.

Któregoś kwietniowego popołudnia, idąc do baru, gdzieśmy się w kilku często zbierali, kupiłem numer «Informaciones», wieczornego dziennika madryckiego. Na pierwszej kolumnie uderzył w oczy wielki tytuł, donoszący o odkryciu masowych grobów w Katyniu. Często przedtem poruszaliśmy w koleżeńskich rozmowach sprawę zaginionych oficerów, więc tragiczna wiadomość nie była w gruncie rzeczy żadną niespodzianką, a jednak spadła na wszystkich jak kamienna lawina. Ktoś zgłosił wątpliwości czy zastrzeżenia: «Informationes» w latach wojny były najbardziej germanofilskim pismem z całej prasy hiszpańskiej. Ale w dyskusji, jaka się wywiązała, doszliśmy zgodnie do wniosku, że tym razem propaganda Goebbelsa nie kłamie i że zbrodni istotnie dopuściły się Sowiety.

Prasa hiszpańska nie miała pod tym względem najmniejszej wątpliwości. Wiadomość wywarła wielkie wrażenie na Hiszpanach, tymbardziej, że w dodatkach filmowych «NODO» ukazywały się systematycznie zdjęcia z katyńskiego cmentarza. Dzienniki i czasopisma roiły się od artykułów na ten temat, rozstrząsano sprawę w rozmowach prywatnych, na ulicach i kawiarniach.

I rzecz charakterystyczna: równie wielkie wrażenie zrobiło odkrycie katyńskie w kołach lewicowych, a nawet na człowieku z ulicy, nastawionym antyniemiecko i, jeśli nie pro-komunistycznie, to w każdym razie pro-sowiecko. Działo się to zaledwie w dwa miesiące po moim zwolnieniu z więzienia w Figueras. W ciągu półtorarocznego pobytu zawiązałem tam sporo bliskich a nawet przyjaznych stosunków, głównie zresztą z anarchistami, gdyż sztywna, dogmatyczna postawa marxistów wszelkiego autoramentu utrudniała prawdziwe zbliżenie. Z niektórymi korespondowałem, innych spotykałem w Madrycie, gdy wyszli na wolność na podstawie amnestii. Niemal wszystkich sprawa katyńska nie tylko żywo interesowała, ale wręcz pasjonowała. «Jakże to, Rosja — ojczyzna wolności, przykład do naśladowania całej ludzkości... i tego rodzaju postępowanie?». Dla wielu z nich było to przeżycie bodajże cięższe, niż złagodzone już wydarzeniami wojennymi wspomnienia paktu Ribbentrop-Mołotow z roku 1939-go. Gdy propaganda sowiecka wykręciła kota ogonem i potraktowała Katyń jako prowokację hitlerowską, niektórzy z moich lewicowych znajomych uczepili się kurczowo nowej wersji, większość jednak uwierzyła moim argumentom. Momentem decydującym była tu sprzeczność między oficjalnym stanowiskiem sowieckim a wersją, puszczoną zaraz w pierwszych dniach przez hiszpańską partię komunistyczną.

Otóż komuniści hiszpańscy pośpieszyli się w sposób niezmiernie lekkomyślny, przyczym najwidoczniej nasłuch radiowy musiał zawieść właśnie w tych dniach. Oświadczono mianowicie, że wprawdzie oficerowie polscy zostali rozstrzelani przez oddziały sowieckie, ale stało się to z winy samych Polaków, którzy, gdy front zbliżał się do Smoleńska, nie tylko nie przyjęli propozycji przyłączenia się do walki, lecz usiłowali podnieść bunt i przejść na stronę hitlerowską. Wersja ta rozszerzyła się błyskawicznie po Madrycie, a gdy po kilku dniach dano kontrparę i usiłowano wygrywać komunikat sowiecki, było już za późno.

W kilka dni później poznałem kilku wybitnych przywódców anarchistycznych, którzy zaraz na początku rozmowy zahaczyli o sprawę Katynia. I dla nich nie ulegało wątpliwości, że zbrodni dokonali bolszewicy. Twierdzili jednak, że oficerów polskich rozstrzelano w lecie 1941, a nie na wiosnę 1940. «Propaganda sowiecka zachowuje się idiotycznie — oświadczył mi jeden z nich. — My wiemy dobrze od naszych towarzyszy-komunistów, jak to było naprawdę. Polscy oficerowie chcieli przejść na stronę hitlerowców i Rosjanie musieli ich zlikwidować. Są więc całkowicie usprawiedliwieni. Dlaczego nie chcą powiedzieć prawdy, która przecież ich nie obciąża — trudno zrozumieć!»

Psychologicznie biorąc, echa hiszpańskie sprawy katyńskiej mają swoją niebylejaką wymowę. Oto sami komuniści nie mają żadnych wątpliwości, że zbrodni dokonali bolszewicy. By przeciwstawić się reakcji opinii publicznej również i we własym środowisku, fabrykują naprędce wersję, tłumaczącą i usprawiedliwiającą postępowanie sowieckie. A gdy staje się znany oficjalny komunikat sowiecki, sami zwolennicy Moskwy nie bardzo w niego wierzą, trwając przy dawnej wersji, biorąc ją, lub udając, że biorą za dobrą monetę.

Tak więc i niezależnie od przekonań politycznych, naród hiszpański w swej masie uznał zbrodnię katyńską za dzieło sowieckie.

JOZEF ŁOBODOWSKI

OPERA WARSZAWSKA W FABRYKACH

(C.I.) Z powodu przebudowywania sali operowej w Warszawie opera warszawska urządza przedstawienia w fabrykach, domach kultury i w pobliskich PGR-ach, czyli sowchozach. Dotychczas zespół opery warszawskiej występował w Hali Mirowskiej z baletem „Pan Twardowski" i operą „Halka" w wykonaniu koncertowym, w Domu Kultury na Żoliborzu", teatrze Ateneum, na kolonii w Rakowcu i w sali „Włókniarza" w Żyrardowie.

Koncerty opery odbyły się również w Domu Kolejarza w Pruszkowie pod Warszawą, w Domu Włókniarza w Żyrardowie, w robotniczym klubie przy fabryce im. 22 lipca w Muzeum Narodowym oraz w Domach Kultury na Kole, Żoliborzu i Rakowcu. W Hali Mirowskiej odbywać się mają co pewien czas przedstawienia operowe. Przewidziane są w programie „Straszny Dwór", „Harnasie", „Serenada" „Halka" i „Pan Twardowski". Około 30 koncertów dać ma zespół warszawskiej opery w podwarszawskich państwowych gospodarstwach rolnych. „ .



MARSZAŁEK ALEKSANDER W NIEMCZECH

Brytyjski minister obrony, marszałek lord Alexander, przybył z Londynu do brytyjskiej strefy Niemiec w związku z odbywającymi się tam manewrami. Następnie min. Aleksander uda się do Bonn, gdzie omówi z kanclerzem Adenauerem sprawę udziału Niemiec w obronie Zachodu.

NUNCJUSZ W HISZPANII RANNY

Nuncjusz Apostolski w Hiszpanii, Mgr. Cicognani uległ w drodze do San Sebastian wypadkowi samochodowemu i doznał obrażeń głowy. W szpitalu stwierdzono, że stan Nuncjusza nie budzi obaw.

MARSZ. MONTGOMERY W STAMBULE

Do Stambułu przybył z Aten marsz. Montgomery, zastępca dowódcy OTAN. W czasie 4-dniowego pobytu Montgomery dokona inspekcji I. armii tureckiej, osłaniającej Trację i Stambuł, po czym uda się do Ankary.

JUGOSŁOWIANIE W ATENACH

Do Aten przybyła wojskowa misja jugosłowiańska, złożona z 6 oficerów z gen. Jancziczem, dowódcą okręgu belgradzkiego na czele. Misja po zwiedzeniu urządzeń wojskowych w Atenach i na Peloponezie uda się do Ankary.

MALIK WYJEŻDŻA

Były delegat ZSSR przy ONZ Malik opuszcza ostatecznie Stany Zjednoczone 23. września, udając się na statku holenderskim do ZSSR.

PANI JOWANKA BROZ

Agencja jugosłowiańska wymienia po raz pierwszy żonę Tita, Jowankę Broz, a to w związku z wielkim przyjęciem na cześć min. Edena, wydanym 18. b. m. Ma to być trzecia żona Tita.

TAJEMNICZY SAMOLOT

Z pokładu duńskiego kontrtorpedowca obserwowano na północny wschód od wyspy Bornholm nieznanego pochodzenia „samolot-trójkąt", lecący na dużej wysokości z szybkością około 1.500 km.-godz.

Krótko węzłowato

- 21 września przybędzie z 4-dniową wizytą do Bonn włoski minister spraw zagranicznych de Gasperi.
- „Manewry mocarstw zachodnich na Baltykn są prowokacją światowego socjalizmu" — oświadczył komunistyczny gen. sekretarz bryt. zw. zaw. górników Horner.
- Gen. Eisenhower jedną ze swych mów wyborczych wygłosił w Warszawie (Warsaw, stan Indiana), oświadczając, że nie ma czasu na igraszkę słów, ponieważ Ameryka jest w niebezpieczeństwie.
- Skutkiem pogłosek o bliskim strajku górników na giełdzie nowojorskiej nastąpił spadek akcji kolejowych i naftowych.
- W partii komunistycznej w Szlezwigu odbyła się 7-a od roku 1946 czystka, polegająca na usunięciu władz partyjnych.
- W ciągu pierwszej połowy września do zachodniego Berlina przybyło 7 tys. uchodźców i 150 policjantów ludowych.
- W Sztutgarcie odbył się zjazd 7 tys. byłych żołnierzy niemieckiego korpusu afrykańskiego.
- 14 b. m. zaczęła pracować w Gruenau pod Berlinem jedna z najsilniejszych w Europie radiostacji, mająca swymi 300 kWh zagłuszyć „Głos Ameryki" i berliński Rias (100 kWh).
- Bierutowy ambasador w Moskwie Jasiński ustąpił na własne żądanie. Jego miejsce zajmie Wacław Lewitowski.
- Od 5 października podrożeją w Anglii ceny racjonowanych tłuszczów, sera i cukru na skutek obniżenia subwencji państwowej o 160 milionów funtów rocznie.
- Niemiecka ambasada w Rzymie wydala otrzeżenie, że ludność włoska jest oburzona wspólnymi podróżami, a nawet wspólnym mieszkaniem w namiotach niemieckiej młodzieży obojga płci.
- Do Stambułu powróciły skruszone dwie młode Turczynki, które na wiosnę dały się namówić amerykańskim marynarzom i w męskim przebraniu dostały się do Stanów Zjednoczonych. Tam jednak zamiast spodziewanego zbytku zasadzono je do obierania ziemniaków w pewnej instytucji filantropijnej.

CZWARTEK

18

WRZEŚNIA

ŚW. JÓZEFA Z KUPERTYNU w.

Józef Desa został przyjęty do zakonu franciszkańskiego jako tercjarz i pełnił rozmaite drobne posługi. Z czasem został braciszkiem i kapłanem. Wtedy zasłynął swymi widzeniami, przepowiedniami i cudownymi uzdrowieniami. Pod koniec życia został przeniesiony do odległego klasztoru, gdzie żył w odosobnieniu i wielkim umartwieniu. Zmarł w r. 1663.

NOWE WYDAWNICTWA

«Katolicka doktryna społeczna»

Ukazała się w druku trzecia z kolei broszura Studium Politycznego Stronnictwa Narodowego pt. „Katolicka doktryna społeczna".

Autor, dr Ignacy Człowiekowski, przedstawił w niej zasady dwóch podstawowych encyklik społecznych, tj. „Rerum Novarum" i „Quadragesimo Anno". Na wstępie omówiona jest nauka o władzy Kościoła w sprawach społecznych i gospodarczych i o granicach ingerencji kościelnej. Z kolei podane jest tło historyczne, na jakim powstała encyklika Leona XIII. W wykładzie encyklik za punkt wyjścia wziął autor naukę o własności, z niej wyprowadził wykład o stosunku do kapitału i pracy, o godziwej płacy, o uwłaszczeniu mas. Wreszcie omówił zagadnienia ustroju zawodowego, roli państwa i roli religii warunkującej odrodzenie moralne, bez którego nie ma prawdziwej naprawy ustrojów społecznego i gospodarczego.

ODWIECZNY PROBLEM: MŁODZIEŻ I STARSI

Młodzież akademicka na emigracji przeżywa kryzys zaufania do starszych

Korzystając z pobytu w Paryżu prezesa Zarządu Głównego Zrzeszenia Studentów Polaków Zagranicą, przedstawiciel „Słowa Polskiego" przeprowadził wywiad z inż. Angererem.

— Jak długo istnieje Z.S.P.Z. i w jakich krajach ma swoje czynne koła? Z czego się utrzymuje?

— Z.S.P.Z. powstało 10 lat temu na kontynencie i w Wielkiej Brytanii. W 1946 roku na zjeździe delegatów w Brukseli nastąpiło połączenie obu członów. Z.S.P.Z. posiada swoje koła, czy to oddziały we Francji, Niemczech Zachodnich, Włoszech Belgii, Holandii, Hiszpanii, Irlandii, Kanadzie i Stanach Zjednoczonych. Siedzibą zarządu głównego jest Londyn. Do roku 1947 rząd polski udzielał dość poważnych subsydiów. Od tego czasu utrzymujemy się jedynie ze składek członkowskich.

— Znany jest fakt, że udzielają panowie dużej pomocy finansowej kolegom na kontynencie. Czy te pieniądze pochodzą również ze składek?

— Tak zwany Fundusz Pomocy studentom na kontynencie jest gromadzony zupełnie niezależnie od składek. Pochodzi on głównie z datków społeczeństwa polskiego w Wielkiej Brytanii, których większość jednak składają sami studenci. W ciągu trzech lat od powstania funduszu zebraliśmy w Anglii ponad 5000 funtów.

— A jakie są plany na przyszłość?

W ciągu następnych dwóch lat zamierzamy przerzucić organizację na teren młodzieży niestudiującej. Mam wrażenie, że w oparciu o doświadczenie i dorobek Zrzeszenia Studentów może powstać i rozwijać się organizacja ogólno-młodzieżowa. Właśnie w tym roku 17 października, podczas głównego zjazdu delegatów, chcemy skontaktować władze studenckie z przedstawicielami młodzieży pracującej.

W prasie polskiej na emigracji pojawiają się coraz częstsze wypowiedzi, przeważnie w formie wyrzekań, na temat młodzieży. Czy, opierając się na swoim długim doświadczeniu w pracy wśród młodych Polaków, podziela pan tę niezbyt pochlebną opinię?

— Moim zdaniem młodzież nadal przeżywa tak zwany kryzys zaufania do starszego pokolenia. Nie bierze ona udziału w pracach starszych, ponieważ metody często nie trafiają jej do przekonania. Nie znaczy to, że ci młodzi ludzie chcą się zupełnie wyłączyć ze środowiska polskiego. Zdaje mi się, że do czynnego udziału w społecznej i politycznej pracy na emigracji skłoni ją własna, dobrze poprowadzona organizacja. Organizacja taka musiałaby się zająć ze strony praktycznej problemem doszkolenia technicznego i zawodowego młodych Polaków.

Drugim zadaniem młodzieży naszej na emigracji byłoby zorganizowanie kursów wiedzy o Polsce i to nie tylko historii czy literatury polskiej, ale przede wszystkim historii najnowszej i zagadnień współczesnych.

W czasie dorocznego Miesiąca Studenta w przyszłym roku zorganizujemy cykl pogadanek i odczytów o Ziemiech Odzyskanych. Zasadniczym naszym celem jest zapoznanie młodzieży polskiej i całego społeczeństwa polskiego a pośrednio gospodarzy, z zagadnieniem naszych Ziem Odzyskanych. Jednocześnie chcemy zapoczątkować i rozbudzić wśród szerokich rzesz młodych Polaków zainteresowanie się kwestią polską.

— Coraz częściej dają się słyszeć głosy o formowaniu na Zachodzie polskich sił zbrojnych. Jaka jest pańska opinia co do ewentualnego tworzenia polskiej armii na emigracji?

— Nieprzemyślana akcja, zmierzająca w tym kierunku na terenie młodzieży, może nie znaleźć odzewu. W każdym razie wszyscy działający w tej sprawie winni mieć na uwadze wartość dla Polski dorobku naukowego i doświadczenia zdobytego przez młodzież na Zachodzie. Przed apelowaniem do młodzieży o wstępowanie do wojska polskiego należałoby przeprowadzić analizę nastrojów i zbadać jej stosunek do tego zagadnienia. Mimo dyskusji, przeprowadzanych na łamach prasy o młodzieży, nie można — jak dotychczas — zarejestrować wypowiedzi samej młodzieży, a przecież ona głównie będzie zainteresowana w wypadku tworzenia wojska.

(W.)

POLSKA SZKOŁA DLA POLSKICH DZIECI

KONFERENCJA MIĘDZYSZKOLNA W LES AGEUX

1. Umożliwić młodzieży polskiej naukę w polskich szkołach.
2. Zachęcić jak największą ilość młodzieży do uczęszczania do szkół polskich.
3. Wychowywać dziecko w duchu polskim od najmłodszych lat.
4. Skłaniać młodzież pozaszkolną do wstępowania do polskich organizacji młodzieżowych.
5. Uzgodnić pracę na polu wychowawczym.

Oto zagadnienia, jakimi zajmowali się zebrani na konferencji międzyszkolnej w Les Ageux w dniach 12-go, 13-go i 14-go września przedstawiciele czynnych ośrodków polskich we Francji.

Zasadniczym celem konferencji było poruszenie kwestii z terenu francuskiego, ale korzystając z pobytu p. L. Angerera prezesa Zrzeszenia Studentów Polskich zagranicą poproszono go o zreferowanie, jak się przedstawia sytuacja szkół i młodzieży na terenie W Brytanii. P. L. Angerer zgodził się chętnie i po przedstawieniu warunków szkolnictwa i organizacji młodzieżowych dawał jeszcze wyczerpujące odpowiedzi na zadawane mu pytania. Referaty w sprawach szkolenia i wychowania dziecka polskiego na emigracji wygłosili: p. Jurkiewicz: „Zadania szkoły polskiej na emigracji", p. Niedźwiecka: Przedszkole polskie (Ochronki)", dr Markiewicz: „Szkoły powszechne" ks. Treucher: „Gimnazjum w Osny" p. Aleksandrowicz :„Gimnazjum w Les Ageux: p. Jelski; „Gimnazjum w Bethune" prof. Zaleski i dr Markiewicz „Szkolnictwo średnie" i „Polskie studia wyższe na uniwersytetach francuskich", oraz p. Jelski: „Młodzież pozaszkolna".

Zebrani w Les Ageux przedstawiciele szkół i organizacji, a to: Centralnego Komitetu Szkolenia, C.K.S., Studiów wyższych na uniwersytetach francuskich, szkół średnich, szkół powszechnych, Z.H.P. i Zw. Studentów Polskich są przekonani, że współpraca i wymiana zdań między osobami bezpośrednio zainteresowanymi zagadnieniami polskiego szkolnictwa jest nieodzowną i konieczną.

Przekonany jestem, że w najbliższym czasie kontakt taki zostanie nawiązany, praca zostanie zorganizowana i nie będziemy musieli później wylewać łez krokodylowych.

Jak nam wiadomo, Zjedn. Polskiego Uchodźctwa Wojennego wystąpiło z obszernym memoriałem do Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych dla spraw uchodźców w sprawie pomocy finansowej dla organizacji polskich w świecie. W memoriale tym zagadnienie pomocy dla gimnazjum polskiego w Les Ageux zostało szczególnie podkreślone.

(Zaś)

POLACY W ŚWIECIE

POLAK UCZONY AMERYKAŃSKI U PAPIEŻA

Bolesław Szczęśniak, profesor historii na uniwersytecie Notre Dame w So. Bend, Indiana, został przyjęty na specjalnej audiencji przez Ojca Św. w letniej rezydencji Castel Gandolfo.

Prof. Szczęśniak przedstawił Ojcu Św. wyniki swych przygotowań do wydania drukiem prac O. Boima, jezuity polskiego, jednego z największych znawców Chin i propagatora sinologii w Europie w XVIII w. Ojciec Św. okazał duże zainteresowanie dla badań prof. Szczęśniaka, a na zakończenie audiencji udzielił mu i uniwersytetowi Notre-Dame błogosławieństwa apostolskiego.

TEATR POLSKI W BUENOS AIRES

Stały teatr zostaje uruchomiony w Domu Polskim w Buenos Aires z dniem 19 bm. Na otwarcie będzie wystawiona komedia w trzech aktach pióra A. Narocz pod tytułem „Miłość i spółka" w wykonaniu zespołu Teatru Rozmaitości pod dyrekcją K. Krukowskiego. Sala teatralna mieści się na parterze Domu Polskiego. Wyposażenie sceny odpowiada całkowicie nowoczesnym wymogom teatralnym. Teatr dawać będzie 10 przedstawień miesięcznie — dwa piątki po jednym przedstawieniu, dwie soboty i dwie niedziele po dwa przedstawienia. Stała sala teatralna wypełni poważną lukę, jaką był w życiu kulturalnym Polonii argentyńskiej brak własnej sceny.

SUKCESY POLSKIEGO PIANISTY

Jakub Gimpel, pianista polski występujący w Ameryce od 1939 r. urządził w kilku ostatnich miesiącach szereg koncertów po obu stronach Stanów Zjednoczonych, m. i. w New York Town Hall. Prasa nowojorska jak i stanów zachodnich wyraża się z dużym uznaniem o grze Gimpla i umieszcza go bardzo wysoko wśród współczesnych pianistów.

SZAKALE CMENTARNI

Nieznani sprawcy wtargnęli na cmentarz w Lecce (we Włoszech) i otworzywszy trumnę w grobowcu wyrwali ze szczęki nieboszczyka platynową część wartości pół miliona lirów.

Tak cicho, że nieomal nieprawda

Polityczny Londyn gotuje się do manewrów jesiennych. Dokoła Rady Politycznej chodzą groźne pomruki, że cierpliwość się wyczerpała: albo wóz albo powóz. Co ma znaczyć, że Rada Jedności Narodowej tak czy inaczej chyba powstanie.

W t. zw. obozie rządowym Liga Niepodległości podobno jest skłonniejsza do zgody za cenę następstwa na stanowisku Prezydenta dla gen. Sosnkowskiego. Miłe byłoby również widziane (w Lidze) premierostwo dla p. Grażyńskiego.

Powiadają, że gen. Odzieżyński ma ustąpić. Kandydatów na następstwo jest dokoła „zamku" sporo, z chronicznym kandydatem „Wolności" na czele. Oczywiście to wszystko na wypadek niedojścia do porozumienia z Radą Polityczną. Jest więc zrozumiały stopień zainteresowania u różnych kandydatów porozumieniem.

* * *

W polskich kołach politycznych niemałe wrażenie wywołała deklaracja organu prezesa Rozmarka „Dziennika Związkowego", że gdy powstanie Rada Jedności Narodowej, która będzie reprezentowała ciągłość prawną — będzie ona uznana przez Polonię zamiast rządu. Zwłaszcza że deklaracji tej towarzyszył ostry atak na koła rządowe i gen. Andersa. „Orzeł Biały" będzie miał znaczne trudności, by wytłumaczyć tę deklarację, jako wyraz rosnących wpływów rządu wśród Polonii.

Cicho-cień

Listy do Redakcji

HANIEBNA ROCZNICA

W drugiej połowie września 1939 roku cofaliśmy się ze wszystkich stron wśród pożarów i ruin, wśród trupów żołnierzy i dzieci, kobiet starców. Oddziały polskie dziesiątkowane i rozproszone przez samoloty i czołgi niemieckie, głodne i niewyspane wykorzystywały każdą nadarzającą się okazję, by uderzyć na Niemców. Po wielu bitwach i potyczkach znaleźliśmy się ze swoim oddziałem w Lublinie. Z Lublina wśród nieustających walk cofaliśmy się dalej aż do Hrubieszowa.

W Hrubieszowie wśród żołnierzy a nawet jeńców niemieckich zgromadzonych w koszarach i na placu daje się wyczuć dziwny niepokój. Dalej cofać się nie wolno. Nie pozwolono palić ognisk. Gdy zbudzeni kanonadą ciężkich dział zdaliśmy sobie sprawę, że strzelają do nas ze wschodu po raz pierwszy zrozumieliśmy, że Rosja Sowiecka ruszyła przeciw nam. Wiadomość, która lotem błyskawicy obiega całe miasto potwierdza nasze refleksje. Czerwona armia państwa proletariackiego za jaki się głosi Rosja sowiecka wbiła nóż w plecy. Gdyby nie wejście Rosji w granice Polski, wiele dziesiątek tys. żołnierzy polskich zasiliłoby odbudowaną na zachodzie armię polską.

Dziś po trzynastu latach warto to przypomnieć. Haniebna rocznica najazdu bolszewickiego na Polskę w jej najkrytyczniejszych dniach. Nigdy przez naród polski nie powinna być zapomniana. Nie zagłuszą jej hałaśliwe rocznice przyjaźni polsko-sowieckiej. Przyjdzie dzień, że naród powie co myśli i czuje.

Miecz

Przed sądem Czytelników

J. R., Londyn. — Wiele, bardzo wiele przyjemności daje mi w mym osamotnieniu czytanie tego żywego, bogatego w treść, a na szczerej katolickiej i narodowej idei opartego pisma! Wydaje mi się, że w tych zwięzłych słowach ująłem jego istotę i cel Redakcji. A przytem i forma zewnętrzna: papier, czcionki, układ — tworzą harmonijną i elegancką całość. W szczególności z rozrzewnieniem czytałem artykuł B. Gajewicza o panienkach, opowiadających sobie niewinne historyjki... Oby tylko ten organ „Słowo Polskie", stanowiący niezmiernie pożyteczną placówkę, dało się trwale utrzymać. W głowę zachodzę, co stanowi przyczynę ustawicznych kieszonkowych wycieczek pewnego innego pisma polskiego przeciwko „Słowu". Z melancholią myślę o tym, kiedy numery okazowe się skończą, gdyż moje coraz gorsze warunki finansowe nie pozwalają mi, niestety, na koszta prenumeraty. Z emocją więc oczekuję co dzień na listonosza i radość mnie ogarnia, kiedy widzę, że „Łączniczka Hanka" jeszcze mnie odwiedziła.

L. R., Goeteborg (Szwecja). — Jestem szczerze zadowolony ze „Słowa Polskiego", którego jestem prenumeratorem od paru miesięcy. Jestem oficerem Polskiej Marynarki Handlowej i obecnie jako uciekinier pracuję w Szwedzkiej Mar. Handlowej.

Pragnę podziękować za terminowe przesyłanie i będę rozpowszechniał „Słowo Polskie" wśród kolegów, by Redakcja pozyskała więcej prenumeratorów.

Jubileuszowy Zlot Związku Sokołów

DNIA 21.9.1952 W OIGNIES

Regulamin pochodu.

1. Kierownik pochodu.
2. Orkiestra „Harmonia" z Bully-les-Mines.
3. Prezes i Naczelnik Związku.
4. Sztandar Związku.
5. Wieniec.
6. Zarząd Związku i goście.
7. Sztandary.
8. Francuskie Towarzystwa Gimnastyczne — Okręg Bethune.

Okręgi sokole w plutonach w następującym porządku:

9. Sztandar.
10. Prezes i Naczelnik Okręgu.
11. Kierownik młodzieży męskiej.
12. Młodzież męska w plutonach.
13. Sztandar.
14. Kierowniczka młodzieży żeńskiej.
15. Młodzież żeńska w plutonach.
16. Sztandar.
17. Z-ca Naczelnika Okręgu.
18. Druhowie w plutonach.
19. Zarządy Okręgu i Gniazd — zamykają pochód.

Uwaga: Okręgi ustawiają się do pochodu w porządku alfabetycznym.

Począwszy od zbiórki do pochodu, cały pochód, jak i cały Zlot będzie filmowany. Zatem wszystko musi się odbywać sprawnie i bez żadnego opóźnienia.

Czołem!

Kierownictwo Związku.

POLONIA WE FRANCJI

ZWIĄZEK REZ. I B. WOJSKOWYCH

W związku ze zbliżającym się listopadem — z którym bardzo wiele dat historycznych nas łączy — Zarząd Gł. apeluje do Zarządów Kół o godne uczczenie wszystkich tradycyj, a szczególnie Święta Niepodległości w dniu 11 listopada, kiedy należy wziąć jak najliczniejszy udział w miejscowych uroczystościach francuskich, gdzie uroczystości polskiej nie będzie.

Po materiały odczytowe na uroczystości listopadowe należy się zgłaszać tylko do Komisji Oświatowej przy Zarządzie Głównym naszego Związku. Oto adresy Referentów Oświatowych: Marian Andrzejowski — 1, Rue des Jonquilles, Wittelsheim (Haut Rhin), Bolesław Kukuryk — 5, Rue du Pont Moreau, Metz (Moselle) i Leon Strutyński — 7-me Groupe „D", Montigny en Ostrevent (Nord).

W tej chwili ma miejsce **Miesiąc Inwalidy Polskiego,** o którego poparcie prosimy wszystkich Kolegów.

Kołom Okręgu Lens przypominamy o 20-ej Rocznicy Koła Harnes, wszystkie inne Koła na Północy winny wziąć udział w Oignies w 12-ym Zlocie Sokoła, połączonym z 50-leciem istnienia tej Organizacji we Francji. Obie te uroczystości winny być miejscem naszego spotkania w niedzielę 21 b. m.

W niedzielę 28 bm. winniśmy spotkać się na uroczystościach z okazji 20-ej rocznicy Kół w **Sallaumines** oraz **Abscon.** Dotyczy to przede wszystkim Okręgu Lens, a w drugim wypadku Okręgu Somain.

Ostatni w tym roku **wyjazd krajoznawczy** organizuje Zarząd Główny Związku w dniach 9, 10 i 11 listopada do Paryża i Fontainebleau. Cena za przejazd w obie strony z przejazdem do Paryża wynosi 1 400 fr. Nocleg w 2-osobowym pokoju w hotelu oraz kompletne całodzienne wyżywienie 1.200 fr. od osoby. Zaznaczyć należy czy zapisujący się reflektuje na hotel i posiłki. Celem sprawnego zorganizowania tego wyjazdu (zamówienie hotelu i posiłku) uprasza się o własne zgłaszanie.

ZARZĄD GŁ. ZWIĄZKU.

Okręg IV, Somain Zw. Rez. i b. Wojsk. zawiadamia wszystkie Koła wchodzące w skład Okręgu IV, że dnia 28 b. m. odbędzie się uroczystość 20-lecia Koła Abscon. Okręg IV zwraca się z apelem do wszystkich członków, by wzięli jak najliczniejszy udział w tej uroczystości. O g. 9 rano odbędzie się Msza św., na której winny się znaleźć wszystkie sztandary Kół. Dalszy program podany będzie przez koło Abscon. Zobaczymy się wszyscy dnia 28. 9. w Abscon.

Zarząd Okręgu IV.

APEL DO BYŁYCH CZŁONKÓW P. O. W. N.

Zarząd Gł. P.O.W.N. niniejszym apeluje do członków szczególniej sąsiednich Kół i Okręgów o gremialny udział w Jubileuszowym Zlocie Związku Sokołów, który się odbędzie w niedzielę 21 bm. na stadionie kopalnianym w Oignies (P.-de-C.). Program zlotu rozpocznie się już o godz. 9. rano na boisku, a po poł. o godz. 14-ej zbiórka do defilady, przy ul. Leona Bluma. **Zarząd Gł. P.O.W.N.**

ROUBAIX

Zarząd Koła Rez. i Byłych Wojskowych w Roubaix zawiadamia wszystkich członków, że zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę dn. 20. bm. o godz. 19. w siedzibie Koła, 128 ter, Grande-Rue, w Roubaix. Uprasza się Kolegów o punktualne przybycie.

Zarząd

WITTENHEIM - THEODORE

Koło Zw. Rez. i b. Wojsk. donosi, że miesięczne zebranie Koła odbędzie się w niedzielę 21 bm. o godz. 14,30, jak zwykle w lokalu zebrań. Zarząd prosi wszystkich członków o punktualne przybycie.

ROMAN ORWID-BULICZ

ŁĄCZNICZKA HANKA

POWIEŚĆ

25

Po wejściu wojsk sowieckich do Polski, Kpt. Czesław Porczyński, członek Armii Krajowej, musi opuścić Kraj. Na rozkaz płk. Molendy wyjeżdża, po krótkim pobycie w Krakowie do Pragi. Wraz z nim odbywają podróż przez Czechy „łączniczka" A. K. Hanka, oraz prof. Kiński i inż. Szwedowski których policja czeska aresztuje w drodze.

— A inżynier? — wtrąciła zaniepokojonym tonem.

— Przypadek i nic więcej. Gdyby się zachowali rozsądnie, to jestem pewny, że Szwedowskiego nie pytanoby nawet o papiery. Policja szukała Kińskiego i nikogo więcej.

— Sądzi pan, że Szwedowskiego wypuszczą?

— Nie wiem. To będzie zależało od tego, jak się będzie bronił profesor i co zezna Szwedowski. Obawiam się jednak, że w pierwszej chwili byli tak zaskoczeni, że zupełnie potracili głowy. A ponadto sytuacja Kińskiego jest wyjątkowo trudna.

— Dlaczego?

— Jedzie pod fałszywym nazwiskiem, o tym wiedzą już agenci a więc wszystkie papiery, które posiada utrudniać mu będą jakąkolwiek obronę. To samo dotyczy Szwedowskiego.

— Fatalne — pokiwała głową Hanka.

— Biedny Szwedowski — odezwała się — tak się zachwycał Czechami... Twierdził, że najgorsze minęło...

— Pan naprawdę sądzi, że to był Anglik? — zapytała.

— Chyba nie... natomiast nie ulega żadnej wątpliwości, że pracuje na rzecz Rosji. Komuniści na całym świecie mają swoich przyjaciół... I, wie wani, jaki z tego powinniśmy wyciągnąć wniosek?

— ?

— Nie wolno nikomu ufać! I jeszcze coś — unikać rozmów z nieznajomymi ludźmi.

Do stolika zbliżył się kelner w białej kurtce ze złotymi guzikami.

— Czym panu możemy służyć — zapytał uprzejmie.

— Poproszę o piwo.

— Piwa już nie mamy.

— Może jest woda sodowa?

Kelner uśmiechnął się i rozłożył ręce.

— Także nam zabrakło.

— Wobec tego, co macie?

— Kawa... jest herbata... może być sałatka jarzynowa...

Czesław zwrócił się do Hanki.

— Co pani piła?

— Nic, czekałam na pana.

— Niech pan nam przyniesie dwie kawy — zadecydował wreszcie.

Kelner skłonił się, ale nie odchodził. Czesław spojrzał na niego pytająco.

— Bo proszę państwa — znowu się uśmiechnął — muszę uprzedzić, że to nie jest prawdziwa kawa...

— Tylko jaka?

— Zbożowa.

— Dobrze. Wszystko jedno, aby tylko była gorąca.

Po odejściu kelnera Czesław zwrócił się do Hanki.

— Ciotka pani miała rację — w Czechach głód. Nawet piwa biedacy nie mają. — Spojrzał na sąsiednie stoliki i po chwili dorzucił. — Wypijemy tę lurę, którą nam podadzą, a następnie wrócimy do przedziału. Nikt nie pilnuje naszych walizek, musimy więc uważać, aby nie zginęły.

XXV.

Pociąg przyszedł punktualnie. Gdy wysiadali z pociągu na dworcu w Pradze, wskazówki na zegarach kolejowych wskazywały godzinę dziesiątą. Czesław przystanął na peronie i zaczął się rozglądać. Łudził się jeszcze, że może udało się Szwedowskiemu, przy pomocy dolarów, załatwić sprawę polubownie. Niestety — wśród nielicznych pasażerów nie odnalazł swoich znajomych.

— Chodźmy — zwrócił się do Hanki.

Dziewczyna z walizką w ręku szła obok niego w kierunku wyjścia.

— Zna pan Pragę? — zapytała.

— Nie. Pierwszy raz jestem w tym mieście.

— Ja także — roześmiała się beztrosko. — Wie pan przynajmniej, gdzie będziemy spali?

—Zajdziemy do hotelu «Pod Barankiem». Mam informacje, że tam najłatwiej dostaniemy pokoje. Oprócz tego — zniżył głos — w hotelu tym mieszka ktoś, kto ma nam ułatwić dalszą drogę.

— Polak? — spojrzała pytająco.

— Tak, ale uchodzi za Czecha.

Dopiero, gdy znaleźli się na placu przed dworcem, Czesław przerwał milczenie.

— Teraz jesteśmy w prawdziwym kłopocie. W instrukcji podano mi wprawdzie numery autobusów i plac, na którym trzeba się przesiadać, ale co z tego? Nie orientuję się nawet w jakim kierunku mamy jechać.

— Może się kogoś zapytamy? — zaproponowała Hanka.

— Czesław namyślał się przez chwilę, następnie zobaczywszy rząd stojących taksówek, zadecydował:

— Pojedziemy samochodem. Późno jest. Musimy się śpieszyć, bo inaczej nie dostaniemy miejsca w hotelu.

Za chwilę jechali już jasno oświetlonymi ulicami Pragi. Przez okna samochodu widzieli rozległe place, długie aleje i ogromne, imponujące gmachy.

— Ładne miasto — zauważyła Hanka.

Czesław milcząco skinął głową. Trapiły go niepokojące myśli. Nie żałował wprawdzie, że zgodził się zabrać ze sobą Hankę, przeciwnie — coraz bardziej cieszył się z tej decyzji, ale z drugiej strony, teraz dopiero zrozumiał, jaka odpowiedzialność na nim ciąży. Ta młoda dziewczyna, w zupełnie obcym mieście, narażona jest przecież na różnego rodzaju niebezpieczeństwa. Uprzedzano go, że na terenie Czech trzeba bardzo uważać, że prawie cała policja jest na usługach władz sowieckich, że należy unikać meldowania się w hotelach... Radzono mu, aby zatrzymał się w prywatnym domu i to u ludzi pewnych... Gdzie ich szukać? Do kogo się zwrócić? Cała nadzieja tylko w tym człowieku, o którym opowiadał mu Molenda. Ale, co zrobi, jeśli nie zastanie go w hotelu?

Samochód skręcił w jakąś szeroką ulicę, ujechali jeszcze kilkaset metrów i wreszcie wóz zatrzymał się przed gmachem hotelu.

— Jesteśmy na miejscu — odwracając się, informował kierowca.

Wysiedli, szofer podał im walizki. — Po zapłaceniu rachunku weszli do obszernego hallu hotelowego. Czesław natychmiast, jak tylko przestąpił próg, doznał niemiłego uczucia. Wszędzie tłok, gwar... Moc ludzi stało w przejściu. Palili cygara, papierosy, niektórzy w kapeluszach na głowie. Gdzie okiem rzucić, na stołach, pod ścianami jakieś walizy, paczki.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Bywa i tak

Dowcip z brodą

Kiedy biłem się z myślami, jak powiązać koniec z końcem — sprawa niezwykle łatwa dla gangstera i pakującego — ujrzałem przed sobą twarz. Twarz raczej sympatyczną, ale niepokojącą jak policjant, który o świcie budzi śpiącego w hotelu.

— Gdzie ja tę twarz widziałem?

Na nosie okulary okrągłe jak spodki latające ;wypukłe jak spodki i błyszczące jak... oczywiście spodki. Nos, dla określenia którego brak klasycznej legendy urzędnika paszportowego ,jest bez wątpienia nosem Cyrano de Bergerac .Wąsy obfite. Rzadki, jak pieniądz w kieszeni emigranta, włos na głowie. Duże i pół koliste uszy i wspaniała broda, dłuższa chyba od ogona komety.

Kim właściwie jest ta zjawa? Wygląda jak... wybucham śmiechem.

— Proszę, i pan się śmieje. — mówi z wyrzutem — Dowcip jestem.

I wlepia we mnie oczy. Milczenie.

— To nie jest nieszczęście — kneblnję mu tym otwarte usta, gotowe do wyrzutów.

— Nie tylko pan ale i inni się śmieją .Pokazują mi wasz kącik dowcipów.

— To pan jest ten dowcip z brodą. Ha, ha...

— Ależ panie, to dzika pretensja. Ja, przeciwnie, cieszyłbym się bardzo, gdybym mógł ludzi rozweselać. Zawsze to człowiek milej widziany, niż ten o grobowym nastroju. I powodzenie ma. Tu go zaproszą i tam popije.

— Dobrze panu mówić. Ale mnie nikt na serio nie bierze. Ot, proszę, wczoraj palnąłem mowę z okazji spuszczenia okrętu. Jakiś bęcwał wybuchł śmiechem i zaraz cały nastrój diabli wzięli. Gorzej, bo wszyscy się tak śmiali, że stąd ni zowąd okręt nagle zjechał do wody i generałowa ,która miała go poświęcić, stała jak wryta z nietkniętą butelką szampana.

— I napewno wszystko skończyło się dobrze — przerwałem.

— Z tym małym wyjątkiem, że niewiasta z wściekłości chciała rozbić butelkę na mej głowie. I co pan na to?

— A gdyby pan zgolił brodę i wąsy, i zmienił okulary. Nikomu by potem nie przyszła myśl skojarzenia pańskiej sylwetki z tym...

— Świetna myśl — krzyknął z radością — zaraz to zrobię.

I znikł. Za ścianą usłyszałem wybuchy śmiechu.

Niech żyje dowcip ogolony.

TOPÓR

Kandydaci z nieprawdziwego zdarzenia

Tygodnik amerykański ,,Times'' pisze o kandydatach na prezydenta, co następuje:

Szereg znanych i nieznanych ludzi wypłynęło dość niespodziewanie szczególnie w ostatnich dniach jako kandydaci na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Są wśród nich ludzie poważni lub też groteskowi. Prócz kandydatów takich jak Eisenhower czy Stevenson jest cały szereg kandydatów tzw. ,,trzeciej partii''.

A więc ,,postępowców'' reprezentują W. Halliman, bogaty adwokat w San Francisco, następca znanego Wallace'a. Spędził on 5 miesięcy w więzieniu za fałszywe zeznania ,nie przeszkadzało mu to jednak w wysunięciu kandydatury. Jego program: natychmiastowe rozbrojenie i ścisła współpraca z Rosją sowiecką.

Robotnicy socjalistyczni jako kandydata wystawili szefa organizacji syndykalnej, znanego trockistę Farell Dobbsa. Ten ortodoksyjny komunista uważa, że najważniejszą sprawą jest przywrócenie pokoju na Korei.

Prohibicjoniści wysunęli ,,śpiewającego cowboya'' St. Hamblena byłego właściciela stajni wyścigowej i wyleczonego alkoholika...

Partia pod hasłem ,,Najpierw Ameryka'' powstała w czasie wybuchu drugiej wojny światowej i skupiła w swych nielicznych szeregach wyłącznie izolacjonistów. Nie miała nigdy wpływu i usiłowała zrobić swoim przywódcą Mac Arthura, ale generał nie zgodził się na wysunięcie swojej kandydatury.

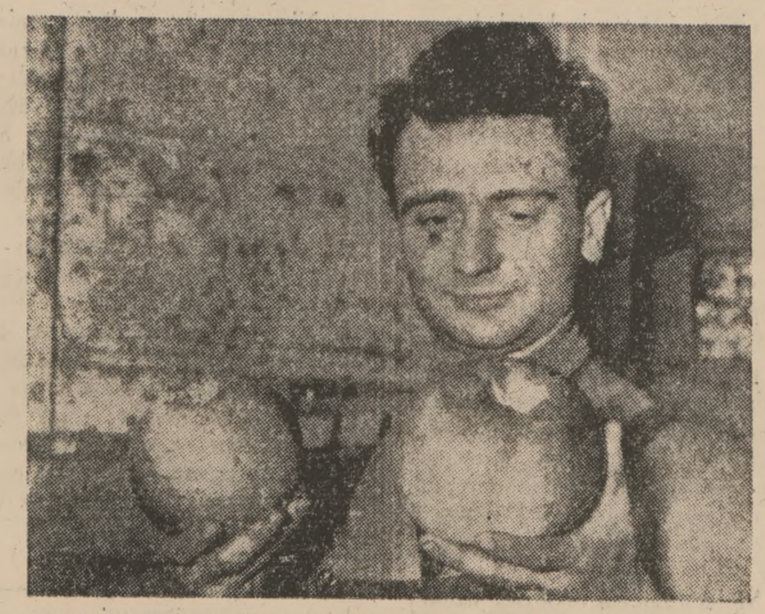
Spośród innych kandydatów zasługuje na uwagę Henryk Krajewski — hodowca świń z New Jersey, J. Bedell. właściciel sklepu korzennego, który wysunął swoją kandydaturę, jak twierdzi, dla przyciągnięcia klientów ,oraz gen. H. Holdridge, przywódca ,,partii jaroszów''. Ten ostatni jest przeciwnikiem wojny, jadania mięsa, picia alkoholu i występuje pod dość oryginalnym hasłem: ,,Kobiety są do niańczenia dzieci a nie do noszenia futer''

Na szarym końcu listy znajduje się prezeska Partii Pokoju z Waszyngtonu ,czcigodna babcia Ellen Jensen z Miami, której pasją jest astrologia. Twierdzi ona, że wszystkie jej wysiłki i zamiary kierowane są przez utajone siły. Zmarły prezydent G. Washington polecił jej kandydować, a na wiceprezydenta desygnował jakiegoś maga tybetańskiego, którego nazwisko trzymane jest narazie w wielkiej tajemnicy.

PRZYJEMNOŚCI RAKIETOWEJ PODRÓŻY

Znany amerykański uczony, prof. Haber z uniwersytetu w Los Angeles, twierdzi, że dla przyszłego pasażera międzyplanetarnej rakiety najcięższa będzie podróż przez pierwszych 200 km.

Na wysokości 16 km ilość tlenu w atmosferze jest tak mała, że bez sztucznego dopływu człowiek straciłby przytomność w ciągu 15 sekund. Przy 20 km ciśnienie jest tak niskie, że bez uszczelnienia kabiny wszystkie ciecze w organizmie ludzkim zaczęłyby kipieć. Przy 24 km niedostatek tlenu uniemożliwi spalanie materiałów pędnych. Między 24 — 40 km. promienie kosmiczne palą każdą żywą tkankę, do czego na wysokości 35—45 km przyłącza się gwałtowne działanie promieni ultrafioletowych. Na wysokości 80 — 100 km ciężar ciała spada tak gwałtownie, że występują różne zaburzenia wzroku i krążenia. Przy 130 km niebo jest zupełnie czarne a jedynie ziemia świeci oślepiającym światłem odbitym słońca. Tu również zwiększa się niebezpieczeństwo zderzenia z meteorami. Wreszcie przy 160 km upał jest tak straszliwy, że choć temperatura zewnętrzna zbliża się do absolutnego, zera, w rakiecie promienie słoneczne w ciągu niewielu sekund spaliłyby pasażera na węgiel, —gdyby zawiódł aparat chłodzący. Dopiero przy 200 km. po przekroczeniu granicy stratosfery, podróżowanie rakietą stanie się — względnie — bezpieczne.



Jesień pyszni się płonami. Oto dwa wspaniałe, kilogramowe okazy jabłek, zwanych ,,Wielkie Aleksandry''.

KOBIECE KŁOPOTY

A. B. C. roboty na drutach

Wraz z nadchodzącą zimą każda z nas wyciąga zapomniane latem resztki wełny, druty i wzory, by przygotować swetry, szaliki czy ubranka dla dzieci. Zanim jednak zabierzemy się do nowych trykotów nie zaszkodzi przypomnieć sobie A.B.C. roboty na drutach.

Może niektóre z was, miłe panie, zdziwią się — poco? A czy nie zdarzyło się wam czasem, że zachwycone jakimś modelem zostawiałyście go w połowie pracy, lub też wykończoną robotę chowały głęboko do szuflady, bo ,,nie wyszła''. Czy nie macie w waszych szafach swetra, który jest za szeroki, bluzeczki o źle wszytych rękawach? Może nawet te niepowodzenia zniechęciły was wogóle do trykotów? A przecież można zrobić coś naprawdę ładnego i praktycznego, a zwłaszcza znacznie tańszego od rzeczy gotowych. Lecz tu odrazu jedna uwaga. Trykoty, jak każda zresztą praca, wymagają cierpliwości, dokładności i starannego przygotowania. Robienie sweterka to nie tylko machanie drutami dla zabicia czasu, ale żmudna nieraz praca, która w wyniku daje niemałe zadowolenie.

A więc do dzieła. Mamy już wybrany model, odpowiednią wełnę i druty. Robotę zaczynamy od zrobienia próbki. W tym celu robimy kwadracik, mniej więcej 8 na 8 cm, ściegiem którym zamierzamy pracować. Po starannym odprasowaniu przez mokrą szmatkę rozpinamy próbkę na stole i przy pomocy linijki wyznaczamy w środku kwadracik 5 na 5 cm. Następnie liczymy dokładnie ilość oczek i rzędów, jakie mieszczą się w kwadracie. Prawie każdy model w żurnalu podaje ilość oczek i rzędów na dany wzór i jest rzeczą niezmiernie ważną czy ilość przez nas otrzymana zgadza się z modelem. Jeśli nasza próbka jest identyczna ze wzorem możemy spokojnie zacząć pracę stosując się dokładnie do wskazówek podanych.

Gorzej jeśli próba wypadnie źle. Czasami wystarczy wziąć inną grubość drutów czy wełny i otrzymamy wynik zadawalający. W innym wypadku musimy albo zamówić i kupić patron, lub zrobić go samej. Niektóre wydawnictwa francuskie np. ,,*JARDIN DES MODES*'' nadsyłają po zamówieniu patron z dokładnym opisem w wymiarach żądanych. Należy tylko wysłać swoją próbkę to jest ów wyżej opisany kwadracik. Jest to jednak dość drogie, bo patron dla dziecka do lat 12 kosztuje 525 fr. a dla osoby dorosłej 625 fr. Pozostaje więc zrobienie patronu samej, a raczej poprawienie wzoru wybranego do swoich rozmiarów.

Wzory podają najczęściej talię 44, możemy ją więc odpowiednio zmniejszyć lub powiększyć. Ponieważ nie wszystkie znamy przyjętą numerację talii, podajemy poniżej tabelę wyjaśniającą.

Talia	36	38	40	42	44	46
Obw. piersi	80	82	85	88	92	96
Obw. bioder	83	85	88	92	97	100
Obw. talii	58	60	63	66	70	73
Dł. rękawa	55	56	57	58	60	62

Dla dzieci wzory podają zwykle wiek i tu już raczej należy wybierać model odpowiedni do lat dziecka, dla którego sweterek czy sukienkę robimy.

W następnym artykule podamy sposoby pozwalające uzyskać robotę czystą i dokładną, oraz rady jak robić dziurki, powiększenia zmniejszenia, fałdy, brzegi itp.

W CZEPKU SIĘ URODZIŁ

Pewien kupiec wędrowny z Manchesteru (w Anglii) wygrał na poolu piłki nożnej 75 milionów franków, Inwestując 25 franków.

SPORT — Po kolei o wszystkim

ZWYCIĘSTWO MARCELAKA

Mistrz szosowy Francji na rok 1948 Czesław Marcelak, odniósł nowe zwycięstwo w wyścigu kolarskim, który odbył się w Isbergues. Przybył on do mety pierwszy, zwyciężając w kolejności Platela, Leocata, Stanisława Bobra, który był na mecie trzeci, Vulstecke i Deprez.

...I DOBRE MIEJSCE SZCZACHORA

W wyścigu kolarskim zorganizowanym w Senonches na trasie 132 km. zwyciężył Weber. Szczachor zajął trzecie miejsce przegrywając na sprincie zaledwie o dwie długości roweru.

Z DZIEDZINY BOKSU

W bieżącym sezonie bokserskim jednym z najpopularniejszych klubów paryskich będzie drużyna ,,Avia''. Liczy ona w swoich szeregach 25 bokserów, w tym dwóch znanych Polaków, którymi są Ziółkowski i znany ze swej ,,twardości'' Stanisław Pasek.

Pisaliśmy niedawno o dyskwalifikacji mistrza świata wagi półciężkiej Amerykanina Joey Maxima. Został on zdyskwalifikowany za to, że mimo podpisanego kontraktu nie chciał stanąć do walki o tytuł mistrza świata w Londynie, z Anglikiem Randolphem Turpinem. Komisja bokserska Nowego Jorku zniosła w tych dniach zawieszenie Maxima pozwalając mu na obronę tytułu w walce z Amerykaninem Moore.

...I TENISA

W Atenach odbyły się międzynarodowe mistrzostwa strefy morza Śródziemnego. W finale gier pojedyńczych panów Francuz Remy wygrał po ciężkiej walce z Władysławem Skoneckim w pięciu setach 1-6, 4-6, 6-1, 6-3, 6-2. W finale gier podwójnych panów para francuska Remy-Cochet wygrała po zaciętej walce w czterech setach z parą Skonecki-de Kermadec 11-9, 6-2, 3-6, 6-3. W finale gier pojedyńczych pań Amerykanka Heade pokonała Niemkę Zehln w dwóch setach, 6-0, 8-6.

NOWE REKORDY POLSKIE

Na mistrzostwach pływackich Polski, które odbyły się wKatowicach ustalono kilka nowych rekordów krajowych. W pływaniu na 100 metrów Tołkaczewski uzyskał 1 minutę 0,1 sek. W konkurencjach pań na 400 m. stylem klasycznym nowy rekord Polski ustanowiła Milnikielówna czasem 6' 12'' 3. Konkurencję 200 metrów stylem motylkowym wygrała Griszczykówna w czasie 3' 13'', co jest również nowym rekordem Polski.

Wszystkie te czasy, chociaż stanowią rekordy krajowe są w skali światowej a nawet europejskiej dosyć słabe. W tabeli najlepszych pływaków jedynie Pietrusiewicz zajmuje zaszczytne dwunaste miejsce na świecie w pływaniu na 200 m. stylem klasycznym z czasem 2' 37'' 9. Najlepszy czas na świecie w tej konkurencji uzyskał Australijczyk Davies — 2'28''2.

KLASYFIKACJA (?) BOKSERÓW

Znany ekspert boksu, Amerykanin Nat Fleischer, ogłosił listę najlepszych bokserów świata w ostatnich 50-ciu latach.

Są nimi według niego : w wadze ciężkiej Jack Johnson, w półciężkiej Bob Fitzsimmons, w średniej Stanley Ketchell, w półśredniej Joe Walcott (nie ma nic wspólnego z obecnym mistrzem wagi ciężkiej), w lekkiej Joe Gans, w piórkowej Mac Govern (nie ma nic wspólnego z Anglikiem o tym samym nazwisku), w koguciej George Dixon i w muszej Jimmy Wilde.

Nie ma wśród nich nazwisk Louisa, Schmelinga, ani nawet Robinsona. Specjalnie młodzież będzie nadaremnie szukała znanych bokserów. Bo otóż Nat Fleischer uważa, że obecnie nie ma dobrych bokserów. Wszyscy pięściarze wymienieni przez niego występowali na ringu jeszcze przed rokiem... 1914 !

JESZCZE JEDEN PRZECHODZI NA ZAWODOWSTWO

Pamiętamy wszyscy Sonię Henie, która po zdobyciu tytułu mistrzowskiego w jeździe figurowej na łyżwach, przeszła na zawodowstwo. Również mistrzyni Olimpiady w 1948 r. w Saint-Moritz — Kanadyjka Barbara Ann Scott — zerwała z amatorstwem. To samo zrobiła tegoroczna mistrzyni świata — Francuzka Jacqueline du Bief.

Wszelkim pokusom opierał się dotychczas zdobywca pierwszego miejsca na Olimpiadzie w Saint-Moritz i tegoroczny mistrz w Oslo — Dick Button. Obecnie doniesiono, że Button przechodzi na zawodowstwo, Pieniądze mają siłę!

WYPADKI DNIA

NA TROPIE LONDYŃSKICH GANGSTERÓW ?

W zachodniej części Londynu policja zatrzymała jakiegoś osobnika, w którego mieszkaniu znaleziono 20 tys. funtów szterlingów w banknotach jedno funtowych. Istnieje przypuszczenie, iż banknoty te pochodzą z dokonanego swego czasu śmiałego napadu na furgon pocztowy w śródmieściu stolicy, gdy skradziono 280 tysięcy funtów szterlingów w banknotach jednofuntowych. Banknoty posłano do zbadania do banków.

PANCERNA WIZYTA ,,IWANA''

Pancerny samochód sowiecki wjechał na ulice strefy ameryk. w Berlinie. Policja zatrzymała samochód dookoła którego zebrał się tłum berlińczyków, i przybrał groźną postawę w stosunku do załogi, która w pewnej chwili skierowała do tłumu karabiny maszynowe. Policja otoczyła samochód i wystraszonych żołnierzy sowieckich wybawiła z opresji. Po pewnym czasie sprawę wyjaśniono i samochód odjechał na stronę rosyjską wśród głośnych okrzyków tłumu ,,Iwan jedź do domu''.

WYBUCH W ZAKŁADACH CHEMICZNYCH

W zakładach chemicznych w Bitterfeld, w strefie sowieckiej Niemiec, nastąpił wybuch, 4 osoby zostały zabite a 23 ciężko ranne. Szkody materialne wynoszą 60 milionów franków.

OJCIEC ZASTRZELIŁ NIECHCĄCY WŁASNE DZIECKO

W Chicago pewien amerykanin strzelał do tarczy w ogrodzie. W czasie strzelania zbliżyło się z drugiej strony tarczy niezauważone przez ojca czteroletnie dziecko. Kula przebiwszy tarczę ugodziła je i zabiła na miejscu.

Gerant Directeur : Mr F.-J. Chotard

IMPRIMERIE J. E. P.

Travail execute par des ouvriers syndiques

DROBNE OGŁOSZENIA

Dowcipy z brodą

POSŁYSZANE

Żona do męża: Lepiejbyś wstał i poszedł zobaczyć dlaczego nasze dziecko nie płacze...

Właściciel samochodu do mechanika : Dotychczas byłem przekonany że ten samochód jest moim środkiem lokomocji, a teraz widzę że on jest pańskim środkiem utrzymania.

Jegomość, opuszczający knajpę o czwartej rano — do policjanta na ulicy :

— Czy pan nie wie co tutaj tak czuć, czy to przypadkiem nie świeże powietrze ?

PRENUMERATA WE FRANCJI : Mies. 280 fr., kwart. 840 fr, półrocz. 1.600 fr. Prenumeratorzy zagraniczni, płacący we Francji we frankach francuskich — wpłacają dodatkowo na koszty przesyłki kwotę 156 fr. miesięcznie.

CENNIK OGŁOSZEŃ. — Cena ogłoszenia w dziale ogłoszeń wynosi — 250 fr. za 1 cm. szerokości 1-go łamu. — Za ogłoszenie powtórzone bez zmian trzykrotnie — 20 proc zniżki. — Za ogłoszenie powtórzone co najmniej 6-ciokrotnie — 50 proc. zniżki. — Ogłoszenia drobne — 150 fr od wiersza.

ZA TREŚĆ OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

Przedstawicielstwa «Słowa Polskiego»

POLNOCNA FRANCJA : Dep. Nord i Pas de Calais — T. Gołąb, 52, rue Saint-André, Lille (Nord) — **AUSTRIA :** K. F. Knap, Salzburg 2, Maxglar Wohnsiedlung Werkstr 13/17 **Prenumerata : mies. 30 S., kwart. 85 S., półrocz. 150 S.** — **BELGIA : Okręg Limburgia** — H. Łapczyński, 46, Eksterstraat, Vucht-Cite, Limburg **Okręg Liège** — K. Włodarczyk, 22, rue des Armuriers, Liège **Prenumerata: mies. 55 fr. belg., kwart. 165 fr. belg., półrocz. 330 fr. belg. Egz. 2,25 fr. belg.** — **Holandia :** B. Galas, Schorsmolenstraat 9, Breda. **Prenumerata : mies. 3 guld., kwart. 8 guld., półrocz. 15 guld. Egz. 15 centów.** — **KANADA :** Dr. M. Sangowicz, 1273, Av. Bernard, Apt 1 Montreal, Que **Prenumerata : mies. 1,25 dol., kwart. 3,50 dol., półrocz. 6,50 dol.** — **NIEMCY :** Cz. Tarnowski, (23) Quakenbrück, Schiphorst 2, Postschekkonto Hannover 723-24. **Prenumerata : mies. 4 DM., kwart. 11 DM.** — **SZWAJCARIA :** E. Chylewska, Bodenzweg 6, Zurich 9/46. **Prenumerata : mies. 4 fr. szw., kwart. 11 fr. szw. półrocz. 20 fr. szw., Egz. 0,20 fr. szw.** **SZWECJA, NORWEGIA DANIA :** B. Kurowski, Anggatan 6, Lund **Prenumerata : mies. 5 kr., kwart. 14 kr., półrocz. 27 kr** — **W. BRYTANIA I IRLANDIA:** Dr M. Trusz, 150, Earls Court Rd., London S. W. 5 **Prenumerata : mies. 8/6, kwart. L. 1.5.6. Egz. 3 d.**

Pod tymi adresami prosimy zwracać się w sprawie prenumeraty, kolportażu i ogłoszeń.

Marchew przeciw paraliżowi dziecięcemu

Żyjący na emigracji lekarz węgierski dr Szilway zapewnia na podstawie własnych długoletnich obserwacji, że zachorowanie na paraliż dziecięcy zależy nie tylko od obecności zarazka, ale i od braku w organiźmie ciał obronnych. Wytwarzanie tych ciał zależy znów od obecności czynnika, z którego powstaje witamina A. a który znajduje się m. in. w zwyczajnej marchwii.

W okresie każdej epidemii, a szczególnie paraliżu dziecięcego dr Szilway zaleca podawanie dzieciom raz dziennie potrawy, która wprawdzie nie zabezpiecza całkowicie przed chorobą, ale znacznie zwiększa odporność. Recepta wygląda następująco:

Marchew po oczyszczeniu rozmiękcza się w maśle lub innym gorącym tłuszczu, o ile możności pod pokrywką i przy jak najrzadszym poruszaniu marchwi. Następnie dodaje się w stosunku 1:1 świeżej, zmielonej wątroby, miesza i odstawia, a w godzinę później piecze lub gotuje.

O czym wiedzieć nie zaszkodzi

Elektryczny zegarek na rękę

W roku 1769 powstał pierwszy zegarek z kotwicą i odtąd jego zasadnicza konstrukcja nie uległa większym zmianom, pomijając postęp w precyzji. Nowe zegarki są cudami mechaniki, poruszanymi energią, którą trudno wyrazić w ułamkach KM. 157 milionów ruchów wykonuje w ciągu roku regulujący chód zegarka balans, zużywając 1/500 mm. sześć. oleju.

Nową zdobyczą w technice zegarmistrzowskiej są sprężyny ze stopu «nivaflex, nierdzewne, antymagnetyczne i o takiej elastyczności, że ich pęknięcie jest prawie niemożliwe.

Ale największą sensacją jest wynalazek francuskiego inżyniera Dargiera z Saint-Vaulry. Jest to zegarek na rękę, poruszany silnikiem elektrycznym z dokładnością, która w ciągu 2 lat wyklucza wszelką nieregularność bez względu na położenie zegarka. Silnik porusza bateria wielkości grochu, łatwa do wymiany. W skład silnika wchodzi 3.000 metrów izolowanego drutu o średnicy 1/6 włosa, a energia silnika wynosi mniej niż 0,000002 KM.

Zegarek ten prawdopodobnie już w przyszłym roku zjawi się na rynku, na razie w cenie dość wygórowanej.

Chińska maszyna do pisania

Na targach lipskich wystawiono maszynę do pisania dla Chińczyków, zbudowaną przez upaństwowioną fabrykę «Olympia».

Maszyna składa się z 2.450 znaków pisarskich i może pisać zarówno z góry na dół, jak z dołu do góry, z lewa na prawo i odwrotnie. Znaki rzadko używane lub tylko w niektórych okolicach Chin tworzą zapas, który można łatwo wmontować.

Film z pionierskiej podróży

W ostatnim dniu kongresu astronautycznego w Stuttgarcie demonstrowano film z pierwszej podróży człowieka w rakiecie. Rakietę tę wystrzelono w lutym 1945 r. w Niemczech, jednak pilot, niejaki Lothar Sieber, zginął. Pokrywa z plastyku została przez ciśnienie powietrza rozerwana i pilot udusił się w ciągu sekundy.

Koci eksperyment

Instytut zoologiczny w Kilonii rozpoczął ciekawe doświadczenie, w którym udział bierze około 500 kotów, częściowo wypożyczonych przez ludność. Chodzi o naukowe stwierdzenie, czy koty, wywiezione w worku daleko poza miejscowość, w której pędziły życie, potrafią odnaleźć drogę powrotną, a jeśli tak, to przy pomocy jakiego zmysłu.

Doświadczenia potrwają rok, jednak pierwsze wyniki wypadły bez wyjątku pozytywnie: koty z odległości wielu kilometrów trafiały nieomylnie do domu.

